Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

ROK XX. Kraków, czwartek 30 grudnia 1937 Nr. 357

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

20 STRON OBJĘTOŚCI W KAŻDY PIĄTEK

W stałym dążeniu do udoskonalenia naszego pisma, tak pod względem treści jak i sprawności informacyjnej, Wydawnictwo „Nowego Dziennika" przygotowuje dla P. T. Czytelników innowację, która niewątpliwie spotka się z ogólnym zadowoleniem. Począwszy od dnia 1 stycznia 1938 numer piątkowy (tak jak numer sobotni i niedzielny) „Nowego Dziennika" ukazywać się będzie

W OBJĘTOSCI 20 STRON DRUKU

przy czym dla P. T. Prenumeratorów

NIE PODWYŻSZAMY CENY ABONAMENTU

mimo wzrostu kosztów w związku z większą objętością pisma

Cena pojedynczego numeru w dni piątkowe (tak jak w sobotnie i niedzielne)

wynosić będzie 20 groszy.

Cena numeru we wszystkich innych dniach tygodnia pozostaje niezmieniona, 15 groszy.

Udogodnienie, jakie stwarzamy dla P. T. Prenumeratorów, nie podwyższając ceny abonamentu, obejmującej dostawę pisma do domu w Krakowie przed godz, 7 rano, na prowincji przez pocztę i agencje, zachęci niewątpliwie naszych Czytelników

do natychmiastowego zaabonowania „NOWEGO DZIENNIKA". — Prenumerata miesięczna wynosi zł. 4.30.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"

Paryż zaskoczony strajkiem pracowników użyteczności publicznej

Paryż, 29. 12. PAT. Wybuch strajku pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej Paryża zaskoczył dziś całe miasto. Jeszcze w dniu wczorajszym rząd dążył do załatwienia konfliktów strajkowych w przemyśle spożywczym i transportowym, a jednocześnie klub parlamentarny partii socjalistycznej zajmował się całym szeregiem spraw ustawodawczych, nie spodziewając się zupełnie, że stanie dziś w obliczu strajku miejskiego. Strajk został ogłoszony w chwili, gdy delegacja pracowników przedsiębiorstw miejskich była na audiencji u ministra spraw wewnętrznych, przedstawiając mu swe żądania podwyżkowe.

Wybuch strajku nastąpił niespodziewanie, tak, że już pracownicy, zatrudnieni w lokalach restauracyjnych i kawiarnianych, nie mogli późnym wieczorem powrócić autobusami do domów.

Dziś od rana strajkują pracownicy miejscy, przez co unieruchomione są autobusy, kolej podziemna, gaz, elektryczność, wodociągi oraz na dwie godziny od 14 do 16 po poł. obsługa szpitalów. Dotychczas strajk pracowników wodociągów, gazowni i elektrowni nie odbił się na życiu Paryża, ponieważ zapasy wody, prądu i gazu są jeszcze na razie wystarczające. Najsilniej odczuwa się natomiast strajk pracowników autobusów i kolei podziemnej, tak, iż znaczna ilość sklepów, zwłaszcza wielkich magazynów, uruchomiona została z jedno lub dwu godzinnym opóźnieniem, bowiem większość pracowników udawać się musiała do pracy piechotą, co przy olbrzymich odległościach w Paryżu musiało wywołać znaczne opóźnienia. Na wyglądzie miasta odbił się najsilniej

strajk zakładu oczyszczania miasta.

Samochody ciężarowe, które zbierają w ciągu nocy śmieci sprzed domów Paryża, nie wyruszyły w ogóle na miasto, tak iż na większości ulic kosze i skrzynie ze śmieciami, przygotowane do zabrania, stoją przed domami. Jedynie tylko na głównych arteriach, jak Pola Elizejskie i wielkie bulwary, skrzynie ze śmieciami zostały usunięte do domów. Najbardziej zanieczyszczone są okolice wielkich hal, gdzie jezdnia i chodniki są formalnie zasłane papierami, opakowaniami i śmieciami.

Rada miejska nie liczyła się jeszcze wczoraj z wybuchem strajku. Pracownicy miejscy otrzymali bowiem przed kilku miesiącami podwyżkę, a gdy parlament uchwalił podwyżkę dla pracowników państwowych, rada uważała za wystarczające przyznać tylko dodatek, któryby wyrównał, a w większości wypadków, lekko przekroczył łącznie z poprzednią podwyżką — obecne pensje pracowników państwowych. Pracownicy miejscy zażądali jednak kategorycznie, aby niezależnie od poprzedniej podwyżki miasto przyznało im nowy dodatek w całkowitej wysokości podwyżki pracowników państwowych. Uchwała rady miejskiej powzięta została w nocy z poniedziałku na wtorek. Związki zawodowe pracowników miejskich już we wtorek wieczorem podjęły przygotowania do akcji strajkowej i w kilka godzin później strajk został proklamowany.

Z całej prasy paryskiej jedynie tylko „Humanite" i organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple" popierają bez zastrzeżeń ruch strajkowy, który wybuchł pod nieobecność głównego przywódcy konfederacji p. Jouhaux, bawiącego obecnie w Hiszpanii. Socjalistyczny „Populaire" występuje z poważnymi zastrzeżeniami.

Powszechny charakter strajku

Paryż, 29. 12. PAT. Strajk w zakładach użyteczności publicznej okręgu paryskiego przybrał charakter strajku powszechnego. — Szoferzy taksówek, solidaryzując się z pracownikami metro i autobusów, odmawiają przewożenia pasażerów. W gazowni, elektrowni i w zakładach wodociągowych oraz sprężonego powietrza podjęto szereg zarządzeń, by przynajmniej na razie Paryżanie nie odczuli skutków przerwy w pracy. Służba bezpieczeństwa oraz obsługa chorych w szpitalach są zapewnione.

APOLINARY HARTGLAS

REFLEKSJE POŚWIĄTECZNE

Cała chrześcijańska Polska obchodziła święto Bożego Narodzenia, święto narodzin Tego, który głosił miłość bliźniego, przebaczenie, podstawianie drugiego policzka jeżeli się było uderzonym w jeden; który głosił, że „nie masz Żyda ani Helleńczyka" — wszyscy są równi, wszyscy są bliźni. Tym hasłem miłości miał rzekomo świat chrześcijański zwyciężyć pogan. Brak tego hasła zarzucają nam, Żydom, chrześcijanie — zresztą jaknajniesłuszniej, bowiem hasło „kochaj bliźniego, jak siebie samego" zawarte jest w Pięcioksięgu Mojżeszowym. Ale nie będziemy zgłaszali sporu o prawa autorskie — cnętnie koncedujemy i tylko... chcemy je widzieć w wykonaniu.

Czynniki miarodajne i znaczna część społeczeństwa polskiego grupuje się obecnie politycznie dookoła deklaracji ideowej płk. Koca, której jednym z punktów jest, że Państwo Polskie i naród polski opierają się na moralności chrześcijańskiej, t. zn. na miłości bliźniego, przebaczeniu i nierozróżnianiu pomiędzy Żydem a Helleńczykiem. Jedną ze składowych części opartej na deklaracji ideowej płk. Koca i przez niego kierowanej organizacji jest Związek Młodej Polski.

I oto przez cały prawie okres przedświąteczny, jak gdyby w postaci przygotowań do święta Narodzin Miłości, trwała niepohamowana heca antysemicka, w której rej wiedli t. zw. falangiści, t. zn. właśnie członkowie owego Związku Młodej Polski. W Częstochowie, w szeregu miast i miasteczek odbywało się masowe terroryzowanie kupców żydowskich i nabywców chrześcijańskich, pikietowanie żydowskich sklepów, rzucanie podburzających haseł w tłumy chrześcijańskie. W Warszawie na pryncypalnych ulicach bandy wyrostków i studentów bezkarnie pikietowały żydowskie sklepy, łżeniem i pogróżkami usuwały z nich chrześcijańskich nabywców, pędziły po ulicach, wykrzykując chóralnie: „Precz z Żydami!" „Nie kupuj u Żyda!" „Polska dla Polaków, Palestyna dla Arabów, szubienica dla Żydów" i tp. — zaczepiały przechodniów żydowskich.

Nie można powiedzieć, żeby władze nie reagowały na to, ale tak się dziwnie działo, że ta interwencja zjawiała się cokolwiek za późno, jak musztarda po obiedzie, t. zn. w momencie, gdy handel przedświąteczny już się kończył. Podczas gdy „Falangę" i zielone ulotki, nawołujące w obelżywych wyrazach do bojkotowania Żydów rozdawano jawnie zwożone, jawnie na centralne punkty rozdzielcze kolportażu furgonami, — we Włocławku i Częstochowie władze konfiskowały odezwę kupców żydowskich, nawołującą do kupowania towaru tam, gdzie go można dostać w tańszej cenie.

Czyżby takiej dziwnej taktyki wymagał wzgląd na potrzebę niedrażnienia tłumów? Czyżby istotnie nastroje mas polskich były tak wrogie Żydom? Czy też i tu mamy do czynienia tylko ze zorganizowaną niewielką bandą anarchistycznych terrorystów, podobnie jak na wyższych uczelniach? Wypadki przeciwstawiania się chłopów i miejskiej publiczności awanturnikom spod wiadomego znaku są powszechnie znane. A oto świetnie odtwarzający istotne nastroje społeczeństwa polskiego autentyczny list pewnego księdza katolickiego z Wilna, pisany do jego siostrzenicy, pracującej w stale napastowanej żydowskiej firmie. Nazwiska księdza i firmy pozwolimy sobie przemilczeć ze względu na rozwydrzenie i bezkarność chuligańską, ale za treść listu ręczymy, bo podane dalej ustępy przepisaliśmy z oryginału.

Wilno, dnia 20. 12. 1937.

DROGA...

Nieraz jednak myślałem przez ten czas o Tobie. Dziękuję za piękny i szlachetny list. Nie jestem antysemitą. Oczywiście, wolno chrześcijanom starać się o stworzenie handlu chrześcijańskiego i zabiegać by mieli odpowiedni odsetek adwokatów, lekarzy, inżynierów i in., ale ohydą, nikczemnością jest stosowanie obecnych metod w walce z Żydami. Nie warci są miana chrześcijan ci co tak podle postępują. Naogół antysemityzm będzie miał ten skutek również, że chrześcijańska moralność obniży się jeszcze bardziej. Państwowo też jest to szkodliwe, bo kto nauczył się rozbijać szyby wystawowe i niszczyć mienie w sklepach żydowskich, bardzo łatwo potrafi to samo zrobić w sklepach chrześcijańskich. To jest stanowisko zasadnicze. Jeśli chodzi o praktykę, to zajmij następujące: Jeśli pp. antysemici nie życzą sobie widzieć mię u..., to niechże mi dadzą równorzędną lub lepszą posadę u chrześcijan. Pięknie podziękuję i przyjmę, bo ślubu z Żydami nie zawarłam i mogę zawsze odejść. Cóż! kiedy antysemici umieją przeważnie tylko wrzeszczeć i tłuc szyby żydowskie, a naprawdę pomóc nie potrafią. Takie masz zająć stanowisko w myśli i sercu, nikomu jednak z Żydów nic o tem nie mówiąc. Pozatem siedź u ..., za dobre traktowanie personelu płać wdzięcznością, pracuj uczciwie. Niech szef Twój wie, jakich jesteś przekonań w tej sprawie. Powiedz, że znasz księży, co nie są antysemitami. Sądzę, że... nie zechce Ciebie rozliczyć, a jeśli go Żydzi będą zmuszać, to chyba pożegna się z Tobą ostatnią.

W moich oczach Ty... zasługujesz na większy szacunek, niż ta przyszłość narodu, — doktorowie, inżynierowie i in., co pozwalają sobie na chuligańskie wyczyny. To samo sądzę o polskich studentkach, o ile sekundują w tem kolegom. Jeślibyśmy byli prawdziwymi chrześcijanami, to w takim czasie, jak obecny, wszystkie ambony warszawskie od św. Jana aż do Pelcowizny, winnyby były rozbrzmiewać co niedziela i święto mocnem słowem potępienia. Niestety, tego niema. Słyszy się raczej zachętę, a jeśli pogromy się gani, to tak nieszczerze, połowicznie, fałszywie..., że skutku żadnego mieć nie może. W słowach takiej nagany jest daleko więcej usprawiedliwienia lub piłatowego, umywania rąk, bo to niby temperament poniósł naszą młodzież... Źle jest, a będzie jeszcze gorzej. Bo ze złego ziarna marny tylko może być plon.

Współczuję Żydom. Straszny przeżywają okres. Poniewierają ich wszędzie. Przemawiaj zawsze do rozsądku ludziom, a uda Ci się może czasem doprowadzić do opamiętania niejednego antysemitę (-kę).

Ależ dziś wcale Żyd sobie nie pomoże, jeśli się nawet ochrzci. Czy chrześcijanie będą go uważać za swego brata lub siostrę? Nigdy! Więc sytuacja straszna.

Niech Twoja mama myśli i stara się o to, by po świętach znaleźć inną gdzieś posadę. Niech pp. antysemici pomogą Twojej mamie, chociażby w nagrodę za to, że nie lubi żydów.

Idealna zgoda między słowem a czynem możliwa tylko w bajce, więc nie wolno zbyt wiele wymagać i od kaznodziei. Tylko dążyć do tej zgody powinniśmy bezwzględnie wszyscy.

Ufam Tobie, że przez młode swoje lata przebrniesz czysta a szlachetna...

(podpis)

Jak wynika z powyższego listu, społeczeństwo polskie i jego przewodnicy kościelni sami nie pochwalają tego, co się dzieje. Jeżeli milczą, jeżeli nie przeciwstawiają się należycie rozwydrzonym młodzieniaszkom lub przylepiającym się do nich mętom społecznym, to nie tylko z braku cywilnej odwagi, lecz i w uwzględnieniu chwiejnego stanowiska czynników miarodajnych. Bo kto zechce ująć się za napastowanym Żydem i stanąć w obronie porządku prawnego, jeżeli nie ma pewności, że zamiast w końcu być świadkiem przeciwko napastnikowi, nie zostanie sam odprowadzony do komisariatu pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, gwałtu, a może nawet i łżenia Narodu Polskiego? A chętni świadkowie przeciwko niemu znajdą się zawsze, za tę samą cenę, którą się płaci pikieciarzom, i pochodzącą z tych samych mętnych źródeł lipskiej czy norymberskiej centrali.

Czytaliśmy niedawno, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło decyzję pewnego Województwa, odmawiającego legalizacji „Ligi przeciw zniesławianiu żydostwa". W uzasadnieniu swojego orzeczenia Ministerstwo pisze:

„Istniejący w Rzeczypospolitej stan prawny zapewnia w dostatecznej mierze ochronę czci wszystkich obywateli, a więc także i osób będących założycielami projektowanego stowarzyszenia.

Powołanie do życia tego stowarzyszenia, którego zadaniem byłoby niezależnie od środków istniejącego stanu prawnego zbiorowe występowanie przeciw zniesławieniu żydostwa przyczyniłoby się mogło z uwagi na obecnie panujące nastroje pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa do zaostrzenia antagonizmów społeczno - politycznych, ze szkodą dla bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego".

W zasadzie uważamy decyzję Ministerstwa za słuszną, bo ochrona czci Żydów, jako zbiorowości, należy do obowiązku władz państwowych, a jeżeliby te obowiązku swego nie spełniały, to żadna Liga nie pomoże: jej enuncjacje, broszury i tp. będą czytane tylko przez Żydów i tych nielicznych aryjczyków ,którzy i tak nie są antysemitami. Ci ostatni zaś nie liczą się ani z Ewangelią, ani z nauką własnego Kościoła, ani z dobrem Polski — a więc będą się liczyli z wydawnictwami Ligi? Naiwne.

Tylko, powtarzamy, ochrona zapewniana przez stan prawny zjawia się jakoś zawsze cokolwiek zapóźno i cokolwiek zanadto chwiejnie. Najjaskrawiej to się wykazało w dniach ostatnich, w przede dniu święta, o którym śpiewa Kolenda: „Bóg się rodzi".

I przeto, być może, ta ciemna, ponura Moc, która trawi społeczeństwo, wcale nie — „truchlała".

Z DNIA

GOGA

KRAKÓW, 30 grudnia.

Przesilenie rumuńskie, które wywiązało się w rezultacie wyborów do parlamentu, zakończyło się niespodzianką, która w tej chwili stanowi przedmiot poważnej troski i niepokoju w Paryżu i Pradze, wywołując zarazem radosny oddźwięk w Berlinie. Takiego wyjścia nikt się istotnie nie spodziewał. Mimo wszystko, trudno było przypuszczać, by król zdecydował się na tego rodzaju krok, narażający na szwank dobre stosunki z Francją i Czechosłowacją, i to bezpośrednio po wizycie ministra Delbosa w Bukareszcie. Prawdopodobnie powierzenie steru rządów faszystowskiej i prohitlerowskiej grupie pp. Goga-Cuza, która podczas wyborów uzyskała stosunkowo niewielką ilość głosów, podyktowane jest tendencją osłabienia wpływów dwóch skrajnych skrzydeł opozycji królewskiej, — Żelaznej gwardii i narodowej partii chłopskiej, które ogromnie wzrosły na siłach, zagrażając obecnemu ustrojowi monarchicznemu. Dla przeciwwagi więc stworzono kombinację centrowo-prawicową, do której przyciągnięto część zaranistów. „Po głębokim namyśle" zdecydował się król Karol na tę koncepcję, jak oświadczył w przemówieniu do nowych ministrów. Można uwierzyć, że decyzja nie przyszła łatwo.

Niepodobna w tej chwili przewidzieć, jakie konsekwencje pociągnie za sobą w polityce zagranicznej i wewnętrznej dojście do rządów skrajnej prawicy rumuńskiej. Gdyby nawet było pewną przesadą porównanie nominacji Oktawiana Gogi na premiera, i przywódców bojowego antysemityzmu z 80-letnim prof. Cuzą na czele, na członków gabinetu — z powierzeniem urzędu kanclerskiego Adolfowi Hitlerowi, 30 stycznia roku 1933, to jednak stwierdzić należy, że nowa konstelacja rumuńska stwarza poważne niebezpieczeństwo dalszych powikłań i komplikacji na terenie międzynarodowym. Rumuńska polityka zagraniczna, od chwili ustąpienia p. Titulescu, gorącego zwolennika orientacji francuskiej, nie odznaczała się nigdy zbytnią stałością i polegała raczej na zręcznym lawirowaniu pomiędzy sojuszem z Francją i Małą Ententą, a sugestiami Berlina. Teraz jednak, kiedy dochodzi do głosu grupa polityków, wyraźnie wrogo ustosunkowana wobec Ligi Narodów, głosząca program politycznego zbliżenia z Trzecią Rzeszą, opanowana w dodatku nawskróś przez ideologię rasistowską i skrajnie antysemicką, — dotychczasowa chwiejna linia polityki zagranicznej — mimo oficjalnych zapewnień — może ustąpić miejsca linii wyraźnie zdeklarowanej, wiadomo w jakim kierunku.

Jeszcze większe obawy budzi polityka wewnętrzna rządów pp. Gogi i Cuzy. Wystarczy spojrzeć na program partii chrześcijańsko-narodowej, wystarczy przypomnieć sobie, co oznacza nazwisko Cuzy w życiu wewnętrzno-politycznym Rumunii w ciągu lat ostatnich, by zrozumieć istotę „przełomu", jaki nastąpił. Wprawdzie i dotychczasowe rządy rzekomo „liberalne" były dalekie od liberalizmu w stosunku do Żydów rumuńskich i uprawiały mniej lub więcej jawną politykę antysemicką. Teraz jednak dochodzi do rządów obóz zdeklarowanie żydożerczy, który żydostwu rumuńskiemu, stanowiącemu zaledwie 4 procent ogółu ludności, wypowiedział bezwzględną niszczycielską wojnę. Powiada przysłowie niemieckie: es wird nicht so heiss gegessen, wie gekocht, a odpowiedzialni ministrowie będą musieli chcąc nie chcąc, nałożyć tłumik na swe partyjne namiętności. Mimo to nie ulega wątpliwości, że dla żydostwa rumuńskiego nadchodzą ciężkie czasy. Nadomiar, pozbawienie Żydów rumuńskich własnej reprezentacji parlamentarnej utrudni w znacznej mierze walkę obronną żydostwa rumuńskiego o zagrożone prawa.

W pełnym dramatycznego napięcia zmagańiu żywiołów postępu w świecie dzisiejszym z żywiołami wstecznictwa, w ciężkiej i mozolnej walce demokracji z dyktaturą, totalizmu z swobodą myśli i ducha, wolności z niewolą — jest dojście do władzy w kraju środkowo-europejskim stronnictwa skrajnie reakcyjnego epizodem pobudzającym do niezbyt wesołych refleksji. W apokaliptycznej walce potężnych sił o panowanie nad światem, którą mistyka żydowsko-chrześcijańska określiła jako walkę Goga z Magogiem, ten Goga rumuński na pewnym odcinku wzmacnia siły reakcji.

D. L.

Rząd Gogi rozwiąże parlament?

Paryż, 29. 12. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł, rząd rozpisze nowe wybory do parlamentu po rozwiązaniu Izby, wyłonionej z wyborów, odbytych dnia 20 grudnia.

Następca Antonescu ma głos...

Bukareszt 29. 12. PAT. Minister spraw zagranicznych Istrate Micescu udzielił przedstawicielowi dziennika „Curentul" następującego oświadczenia w sprawie polityki zagranicznej nowego rządu: „Prowadzić będę politykę szanowania zobowiązań przyjętych na siebie uprzednio przez Rumunię oraz zaufania do naszych przymierzy. Uczynię wszystko co możliwe, aby wpłynąć na rozwój naszych stosunków z wszystkimi państwami, okazując przy tym dobrą wolę i pamiętając o naszych przyjaźniach" „Curentul" sądzi na podstawie tej deklaracji, że rząd premiera Gogi prowadzić będzie tradycyjną politykę zagraniczną Rumunii.

Zdecydowane oświadczenie Chautemps w sprawie sytuacji strajkowej

Paryż 29. 12. PAT Dziś w godzinach przedpołudniowych zebrali się premier Chautemps, wicepremier Blum, minister spraw wewnętrznych Dormoy i minister obrony narodowej Daladier w pałacu Matignon, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez generalny strajk pracowników użyteczności publicznej. W czasie tych obrad zjawiła się delegacja strajkujących pracowników z prośbą o udzielenie jej audiencji. Premier Chautemps udzielił odpowiedzi, iż delegacja nie może być przyjęta przed powrotem do pracy. Po zakończeniu obrad premier Chautemps złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie.

Sytuacja stworzona przez strajk pracowników użyteczności publicznej jest poważna, lecz rząd zdecydowany jest do przedsięwzięcia jak najbardziej stanowczych kroków. W żadnym wpadku nie należy się liczyć, aby świadczenia niezbędne dla życia narodu mogły ulec jakiejkolwiek przerwie. Strajk obecny wybuchł w warunkach, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do intencyj jego przewódców. Nastąpił on bowiem w chwili, kiedy minister spraw wewn. czynił właśnie oficjalne obietnice zainteresowanym, a ja przyrzekłem im udzielenie audiencji dziś rano. Paryż padł tedy ofiarą strajku o charakterze socjalnym któ,ry został świadomie sprowokowany i obciąża niesłuszni ecałą ludność paryską, nie znajdując dla siebie żadnego usprawiedliwienia.

Apeluję do ludności o zachowane spokoju, do pracowników zaś użyteczności publicznej, którzy dali wciągnąć się w ten pożałowania godny strajk, o opamiętanie się. Jedni i drudzy powinni być pewni, że rząd potrafi wypełnić swe zadanie i, mimo wszelkiego stawianego mu oporu, doprowadzi do podjęcia pracy.

Rząd zawezwie pomocy wojska

Paryż 29. 12. (A) Agencja Havasa donosi: Fakt, że w dzisiejszej międzyministerialnej konferencji w pałacu Matignon brał udział minister obrony narodowej Daladier, oraz, że minister spraw wewn. odbył konferencję z dowódcą obszaru paryskiego gen. Bourot, zdaje się wskazywać na to, że rząd zamierza uciec się do pomocy wojska, celem zapobieżenia groźnej sytuacji, wytworzonej przez strajk pracowników użyteczności publicznej.

Spadek franka

Warszawa 29. 12. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż wykazała wyraźne osłabienie. Spowodowane ono zostało zamieszkami i komplikacjami strajkowymi na terenie Francji. które zdecydowanie podważają z trudem odbudowane zaufanie.

Dewiza na Paryż spadła w Londynie z 147,13 przy wczorajszym zamknięciu do 147,21 dziś przy. otwarciu i 147,31 o godz. 14-tej

W notowaniach terminowych franka w Londynie notowano przy otwarciu deport 1-miesięczny 0,93, natomiast 3-miesięczny 4,06.

Pozostałe dewizy nie wykazały prawie żadnych zmian.

Odrzucona wersja japońska

Tokio, 29. 12. PAT. Radca ambasady brytyjskiej Dodds zawiadomił ministerstwo spraw zagr., że ambasada nie zaakceptowała podanej przez japońskie władze wojskowe wersji, dotyczącej incydentu ze statkiem brytyjskim „Lady Byrd".

—<>—

Autobus rozbił się o drzewo

Mexico City 29. 12. PAT. W pobliżu Vera Cruz autobus turystyczny na skutek uszkodzenia kierownicy rozbił się o drzewo. Siedem osób poniosło śmierć na miejscu, a 16 jest lżej i ciężej rannych.

Czy Holandia ustąpi Anglii?

Rzym. 29. 12. (L) „Corriera della Serra" donosi z Hagi, że zdaniem tamtejszych dobrze poinformowanych kół, minister spraw zagranicznych Patyn będzie kontynuował wysiłki, celem dokonania wspólnego kroku państw północnych w sprawie uznania imperium włoskiego. Holandia — pisze ‚Corriera della Serra" — jako państwo kolonialne posiada pełne zrozumienie dla spraw włoskich i nie zamierza ustąpić w tej kwestii Anglii, pragnąc utrzymać nadal jak najlepsze stosunki z Włochami.

Tylko de facto...

Amsterdam, 29. 12. PAT. Holenderskie biuro prasowe ogłosiło następującą notę: W prasie ukazały się wiadomości, że w telegramach wystosowanych do głów państw sygnatariuszy konwencji w Oslo Haile Selassie wyrażał obawy w związku z inicjatywą rządu holenderskiego, która miała rzekomo na celu uznanie podboju Abisynii de jure. Należy stwierdzić, że propozycja holenderska zmierza jedynie do uznania tego podboju de facto, a że nie było nigdy mowy o uznaniu de jure.

PRZEGLĄD PRASY

„Polityka"

Wśród licznych pism młodego pokolenia polskiego wybija się niewątpliwie na plan pierwszy „Polityka" (dawniej „Bunt Młodych"). Grupuje ona młodych publicystów reprezentujących wybitne walory intelektualne. „Polityka" w przeciwstawieniu do innych pism tzw. młodego pokolenia reprezentuje pewną ideę, pielęgnuje określoną myśl polityczną i ma własny pogląd na liczne zagadnienia życia państwowego, które omawia śmiało i otwarcie. Są to jednakowoż oficerzy, nawet b. wybitni, ale bez armii. Reprezentują myśl, intelektualizm a stoi za nimi zaledwie nieliczna garstka ludzi. Grupa ta uchodziła do niedawna za narybek konserwatyzmu. Obecnie, wyraźnie już zrywa z konserwatyzmem a w ostatnim numerze formułuje własny program, przeciwstawiając się programowi zachowawców. Poniżej przytaczamy niektóre punkty programu „Polityki":

„W dziedzinie polityki gospodarczej i społecznej wysunęliśmy hasło poświęcenia wszystkich względów dla zwiększenia naszego potencjału produkcyjnego. Z jednej strony proklamowaliśmy konieczność zmuszenia przedsiębiorców do inwestowania kapitałów i zysków, z drugiej konieczność usunięcia zapór ze strony karteli, etatyzmu, biurokracji, czy świata pracy, stojących na przeszkodzie jak najszerszemu rozbudowaniu naszej zdolności produkcji.

„Sądzimy, że chęć skonsolidowania wszystkich równa się zrezygnowaniu z konsolidowania kogokolwiek. Wydaje się nam to najgorszym programem politycznym, najgorszą szkołą polityczną, i, co niemniej ważne, — najgorszą szkołą charakterów, których Polska potrzebuje niemniej od umysłów jasnych, woli twardej, głów trzeźwych.

„Wiążemy dalej z Marszałkiem Śmigłym, jako z następcą Józefa Piłsudskiego na stanowisku Wodza Armii nadzieję, że z jego strony wyjdzie ta mocna i skuteczna inicjatywa, która Polskę wyprowadzić zdoła z obecnego głębokiego impasu.

Nie wydaje się nam, by O. Z. N. dzisiejsza emanacja Marszałka Śmigłego, odpowiadała nadziejom zarówno naszym, jak i całego kraju. Sądzimy, że głównym powodem tych dezilulcji jest szkodliwe kunktatorstwo, brak temperamentu i tempa, a zwłaszcza zupełnie nierealna chęć pogodzenia wszystkich.

Uważamy za konieczne usunięcie niezgody między obozem rządowym a opozycją, i uważamy, że prawdziwa konsolidacja da się osiągnąć jedynie drogą połączenia lewicy opozycyjnej z lewicą legionową, a młode pokolenie narodowców z nacjonalistycznymi kołami piłsudczyków przy jednoczesnym uznaniu przez obie strony nadrzędnej roli konstytucji kwietniowej, oraz założeń Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie wojskowej i polityki zagranicznej.

Uważamy za konieczne dopuszczenie szerokich mas do współudziału w budowie państwa.

Charakterystyczny jest punkt programu, domagający się likwidacji sporu o reformę rolną a także punkt żądający zerwania w polityce ukraińskiej z próbą asymilacji narodowej i wysuwający hasło dania możliwości swobodnego rozwoju narodowego masom ukraińskim. Te punkty programu nie wnoszą naogół nic nowego do dotychczasowych rozważań „Polityki". Ale ich sformułowanie w ramy programu jest pewnym novum. W programie tym znalazł się także passus o Żydach:

W polityce żydowskiej sprzeciwiamy się stanowczo tendencjom pogromowym, i uważamy rozwój tych tendencji w roku 1937 za jedną z największych klęsk, gdyż jest to wstęp do anarchii. Natomiast bierzemy udział w walce przeciw zalewowi kulturalnemu i gospodarczemu.

Słusznie grupa Polityki uważa rozwój tendencji pogromowych za wstęp do anarchii. W tej dziedzinie możnaby przytoczyć wiele przykładów. Ale autorzy nowego programu powinni wytłumaczyć, co oznaczają słowa „Walka przeciw zalewowi kulturalnemu i gospodarczemu"? Co to jest zalew kulturalny, w czym się on objawia? A co to znaczy: „zalew gospodarczy"? Grupa „Polityki" tym się różni od wielu innych pism młodego pokolenia, że unika tanich frazesów dla zdobycia poklasku. Czyżby tylko w tej jednej dziedzinie, w dziedzinie żydowskiej nie mogła uwolnić się od frazeologii „narodowej"?

Ich wyobrażenia

Światopogląd endecki ma jedną charakterystyczną cechę: mierzy wszystko swoją miarą i nie może sobie wyobrazić, że w stosunku dwóch narodów może zaistnieć inny kontakt i inny system poza systemem endeckim. — „Warszawski Dziennik Narodowy" poświęca obecnej sytuacji w Palestynie obszerny artykuł, w którym jeszcze raz wraca do sprawy podziału Palestyny, pisząc:

Żydów jest więcej nad morzem, więc żydom oddanoby wybrzeże. Resztę kraju pozostawionoby w ręku arabskim.

Żydzi staliby się panami wybrzeża (oraz Galilei) i urządziliby się tam po swojemu. To nie Anglia, to Żydzi dopuszczaliby do „państwa żydowskiego" masową immigrację żydowską — uciskaliby i rugowali miejscowych Arabów. Anglia mogłaby nawet zdobywać sobie sympatie arabskie przez hamowanie wybujałości żydowskiego systemu rządów.

Równocześnie „państwo arabskie", ubogie i zależne gospodarczo od wybrzeża, byłoby w dużej mierze uzależnione od państwa żydowskiego, ulegałoby rozmaitym jego naciskom i byłoby terenem stopniowej penetracji jego wpływów.

Oto jest program. — A teraz jesteśmy świadkami przygotowań do jego wykonania.

Jak widać, endecy inaczej nie mogą sobie wyobrazić współpracy dwóch narodów, jak tylko drogą ucisku i rugowania. Możemy ich zapewnić, że są w błędzie. Nie ma w żydostwie ugrupowania, któreby wysuwało program rugowania czy ucisku Arabów po powstaniu państwa żydoskiego. Akcja kolonizacyjna w Palestynie, prowadzona od wielu lat, różni się chwalebnie od wszystkich akcji kolonizacyjnych na świecie właśnie tym, że nikogo nie uciskano, ani też nikogo nie rugowano. Jest rzeczą oczywistą, że endecy tego nie pojmują. Niemniej organ endecki zdobywa się na niezwykły u niego głos uznania pod adresem Żydów:

Oczekiwanie żydowskie nie jest zresztą bierne. Trzeba Żydom palestyńsikm przyznać, że w trudnym dla siebie okresie bronią każdej swej pozycji, — każdej piędzi posiadanej ziemi, — i bronią odważnie, po męsku i nie raz krwawo, — aby przetrwać czasy przejściowe i dorobek swój utrzymać w stanie nieuszczuplonym do chwili, gdy będą mogli wystąpić jawnie w roli panów kraju.

Te słowa uznania ze strony zdecydowanego wroga są znamienne.

Charakterystyczne milczenie

„Dziennik Ludowy" zamieszcza następującą notatkę:

W kołach politycznych ze zdziwieniem zwracają uwagę, że urzędowy PAT nie podał mowy wigilijnej papieża, która należała do wydarzeń politycznych pierwszej wagi i która znalazła szerokie komentarze w prasie. Dzienniki polskie podały streszczenie tej mowy za Kat. Agencją Prasową. PAT nie podał również orędzia kard. Hlonda, zwracającego się przeciwko totalizmowi.

Przypuszcza się, że klucz do tajemnicy milczenia urzędowej agencji znajduje się na ul. Wierzbowej.

Jak wiadomo, papież wystąpił w swej mowie bardzo ostro przeciwko hitleryzmowi i rasizmowi.

Same minusy bez plusów

P. Mackiewicz, który chciałby widzieć wielką koalicję narodową u władzy w Polsce, strofuje endecję, że ogranicza swój cały program wyłącznie do kwestii żydowskiej. Po znanych już dostatecznie argumentach na temat roli Żydów dochodzi p. Mackiewicz w „Słowie" do następującej konkluzji:

W sprawie żydowskiej rząd obecny jest w defensywie przykrywanej od czasu do czasu, antyżydowskimi frazesami. Zresztą możnaby długo dyskutować na temat czy program Stronnictwa Narodowego w sprawie żydowskiej polegający na zmuszaniu Żydów do emigracji jest realny, czy nie. Zadaniem tego artykułu jest powiedzieć pp. ze Stronnictwa Narodowego: jeśli serio traktujecie swój program antyżydowski to wiedźcie, że droga jego realizacji prowadzi tylko przez posiadanie władzy w Polsce, a innej drogi nie ma.

To co jest dzisiaj, jest dla nas okropne. Są państwa antysemickie, zwalczane przez kapitał międzynarodowy i opinię żydowską, ale pozbywające się Żydów. My się Żydów nie pozbywamy, nic właściwie realnego w tym kierunku nie osiągamy, a natomiast w Europie zaczynamy być uważani za państwo antysemickie i odpowiednio zwalczani. Mamy więc same minusy, nie mając plusów.

Istotnie — same minusy i to na całej linii.

Małżeństwo ks. Radziwiłła

Nie ma dnia, by prasa polska nie zamieszczała w rozmaitych wersjach wiadomości o „mezaliansie" księcia Radziwiłła, o jego małżeństwie z Żydówką, wytaczając przy tym żale i pełne „rzewności" argumenty. Ze sprawy nikłej, ściśle prywatnej, robi się jak to raz określił Zygmunt Nowakowski, „katastrofę narodową". Słusznie pisze na marginesie tych ciągłych wiadomości „Nasz Przegląd":

Niepotrzebnie denerwuje się prasa antysemicka na wieść o tym, że Żydówka wchodzi do domu książęcego.

Żydzi na tych mariażach nic nie zyskują. Mają te fakty znaczenie chyba dla jakichś przyszłych Miesesów, którzy teorii rasistowskiej przeciwstawią prawdę o mieszaniu się ras.

Powiedzmy po prostu: Żydzi nawet nie interesują się tą sprawą. Cóż kogo mogą obchodzić nic nie znaczące prywatne sprawy? Trzeba być naprawdę specjalnie przewrażliwionym na punkcie żydowskim i przy tym bardzo ograniczonym, żeby z tej sprawy robić problem państwowy czy katastrofę narodową.

(M).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 29. 12. PAT. Rozpogodzenia utrzymywały się dziś rankiem na Podlasiu, Wileńszczyźnie oraz miejscami w górach, poza tym było pochmurno, z drobnym śniegiem nad morzem i w części południowo - wschodniej. Temperatura o godz. 7 wynosiła od —1 st. na wybrzeżu do —15 st. na południu kraju i do —30 st. w północnej części Wileńszczyzny. Na Podhalu było —22 st. a w Tatrach do —14 st. Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły Krakowskie, Małopolskę wschodnią oraz częściowo Wołyń i Polesie. Grubość warstwy śnieżnej nie uległa zatem znaczniejszym zmianom.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm. W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna z przelotnym śniegiem w dzielnicach północnych. Na Wileńszczyźnie mróz lżejszy, poza tym temperatura bez większych zmian. Wiatry przeważnie północno - zachodnie i zachodnie, dolne słabe, górne do 35 klm. na godz. Podstawa chmur od 200 m. Widzialność na ogół osłabiona.

P. HULKA-LASKOWSKI

DUSZE DEFENSYWNE

Śmierć Ludendorffa aktualizuje temat defensywności i ofensywności społeczeństw europejskich i poza - europejskich. Demokracja ma doktrynę, postawę i nastrój defensywny. Bronić się do upadłego, owszem, ale nie napadać. Ta doktryna nie jest czymś wyrozumowanym, ale żywiołem duszy. Istnieją narody, które w wojnie napastniczej czułyby się tak słabe moralnie, że musiałyby ją przegrać zaraz na wstępie. Ale w obronie — osobliwie gdy mają czego bronić! — są niepokonane. Klasycznym przykładem będą zawsze małe Niderlandy w walce z światową potęgą Hiszpanii.

Niemcy są narodem wybitnie ofensywnym. Ich doktryna wojskowa skupia się w błyskawicznym ataku i okrążeniu nieprzyjaciela. Dla nich „najlepszą obroną jest atak". Przewaga po stronie atakującego jest olbrzymia. Wie, czego chce, umie spokojnie przygotować materiał wojenny, zmasować siły potrzebne do natarcia w odpowiednim miejscu, albo przygotować zawczasu tyle środków komunikacyjnych na danym odcinku, że szybkość mobilizacji staje się piorunująca i fatalna dla nieprzyjaciela. Niemcy chełpią się, że cały świat musiał stanąć do walki z nimi, aby ich wreszcie zmóc. To jest legenda, która potęguje ogromnie siły niemieckie i podrywa odwagę społeczeństw wystawionych na możliwość ataku niemieckiego, ale... legenda, którą można zrektyfikować i która może się rozwiać.

Warszawski „Rój" wydał właśnie pierwszy tom „Wspomnień wojennych" Dawida Lloyda George'a. Czyta się te wspomnienia z uczuciem retrospektywnej zgrozy. Największe imperium świata, po dwakroć wielka Brytania, ruszyła w sierpniu roku 1914 przeciwko Niemcom zupełnie nieprzygotowana i co więcej fatalnie zdezorientowana. Przy czytaniu tej książki miewa się wrażenie, że to wielkie państwo nie miało żadnego wywiadu, że nie posiadało o Niemcach nawet podręcznikowych wiadomości i że jeszcze w pierwszym roku wojny żołnierze angielscy nie mieli odpowiedniej artylerii, a jeśli ją mieli, to biurokracja ministerstw angielskich odmawiała im potrzebnych ilości pocisków i strofowała za rozrzutność amunicji, podczas gdy Niemcy na każdy pocisk angielski odpowiadali dziesięcioma.

Z drugiej jednak strony ten stan rzeczy budzi podziw dla społeczeństwa, które nastawione tak wyłącznie na pokój, potrafiło przeorientować się na wojnę: gospodarczo, psychicznie, moralnie. Było tak, jakby każdy cios niemiecki potęgował siły społeczeństwa angielskiego. Ale rzecz osobliwa, gdy tylko Niemcy przestali zatapiać statki angielskie i obrzucać bombami Londyn, odrazu wróciła psychika pokojowa i ten sam Lloyd George, który tak ostro krytykuje niemrawość biurokracji angielskiej za jej psychiczne oddalenie się od frontu bojowego, czynił wszystko co mógł, aby pokój okupiony tak ciężkimi ofiarami, stał się co najwyżej zawieszeniem broni. Biurokracja nie umiała prowadzić wojny, przeszkadzała wojskowym i nie umiała zawrzeć pokoju trwałego.

Lepiej było we Francji, ale tylko dzięki temu, że Francja pamiętała rok 1870/71. Ale i tu nie było dość ludzi, którzy w wojnę wierzyli i wierzyć mieli odwagę. Jaures jeszcze w ostatniej chwili myślał nie o koniecznej wojnie, ale o koniecznym pokoju i wierzył w bezprzedmiotową solidarność narodów, a w razie najgorszym w solidarność ludzi pracy. Nauka zwyciężania w tych warunkach kosztowała straszliwie drogo.

W roku 1914 Niemcy były jedynym narodem ofensywnym, i to dało im taką olbrzymią przewagę. Błyskawicznie rozszerzyli swoje terytorium, zapewniając sobie korzysta nie ze źródeł surowców na wschodzie i zachodzie a zarazem oddalając wojnę od własnego kraju. Humanizm zwycięzców zrzekł się odwetowego wkroczenia do Berlina i dania Niemcom próbki wojny najazdowej. Nie skorzystano z doktryny niemieckiej, że najlepsza wojna to wojna najokrutniejsza. Nie pomyśleli zwycięzcy o tym, że pokój trzeba wypisywać w duszach ludzkich, a nie na papierze, który każdej chwili może stać się „świstkiem". Narodowy socjalizm pokwitował postawę zwycięzców słowem o „wstrętnej moralności humanitarnej" i przygotował się do nowej ofensywy. Ale dzisiaj nie jest jedynym na świecie narodem ofensywnym i to zmienia nie tylko obecny stan rzeczy, lecz i legendę Ludendorffa.

Gdyby się było mogło skończyć na błyskawicznym natarciu, świat byłby dziś niemiecki. Ludendorff, to teoria błyskawicznego natarcia i okrążenia. Ale tutaj, jak wszędzie: do razu sztuka. Gdy tych błyskawicznych natarć musiało być wiele, w wyniku ostatecznym ujawniła się ich nicość. Dzisiaj defensywność w rozumieniu r. 1914 należy do bezpowrotnej i zdystansowanej przeszłości. I dlatego ponowne uzbrojenie Niemiec, jako plagiat Niemiec cesarskich, podzieli losy plagiatu. Niemcy w r. 1914 były siłą, której na prawdę nie dorównywało nic. Czuwała jedyna Francja, ale i ta nie była dość przygotowana.

Dzisiaj dusze defensywne zostały przez ludendorffizm zlikwidowane niemal po całym świecie. Nawet ultra demokratyczna Ameryka nie byłaby już dziś zaskoczona jak w r. 1917. Przy defensywności powszechnej ofensywność jednego była siłą, przy ofensywności wszystkich sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nowa wojna światowa byłaby końcem tego świata w jego postaci cywilizowanej.

Plotki o rozmowach w Racławicach

W prasie warszawskiej pojawiły się pogłoski, że w czasie świąt pułk. Sławek odbył w Racławicach pewne rozmowy polityczne, które mają mieć bardzo znamienne skutki. Jest to plotka. Pułk. Sławek nie odbywał żadnych narad w Racławicach.

B. minister prosi o zwrot teki

Warszawa, 29. 12. (A) Jadąc taksówką z ulicy Widok na Żoliborz, b. wice-minister Ministerstwa Spraw Wewn., dr Jarociński pozostawił w aucie tekę, zawierającą różne notatki i papiery.

Pan minister prosi uczciwego kierowcę o zwrot zguby.

Woj. Kirtiklis nie zdążył się pożegnać...

Prasa warszawska ujawniła ciekawe okoliczności, w jakich wojewoda Kirtiklis przestał być wojewodą białostockim.

Do 6 września wojewoda przebywał na urlopie. Zaledwie jednak wojewoda objął rano 7 września urzędowanie, w kilka godzin później został telefonicznie wezwany do Warszawy. Pojechał autem i następnego dnia 8 września przed godziną 3-cią powrócił już z dymisją w kieszeni.

Była to niespodzianka nawet dla niego samego. W trzy dni później 11. IX. bez uprzedzenia przyjechał nowy wojewoda białostocki p. Henryk Ostaszewski i zajechał taksówką do województwa.

P. Kirtiklis oddał natychmiast urzędowanie nowemu wojewodzie i o godz. 2-giej popołudniu, w niespełna półtora godziny po przyjeździe nowego wojewody wyjechał samochodem wraz z żoną do swojej osady w Rękaciszkach na Wileńszczyźnie. Wojewoda Kirtiklis nie zdążył nawet złożyć wizyt pożegnalnych i wogóle w Białymstoku więcej się nie pokazał. Woj. Ostaszewski urzęduje od 11 września bez przerwy.

ALEKSANDER AMEISEN

SYN

14)

Te same myśli nawet! Ach, cóż zrobić, jak go unicestwić? Zacisnąłem znów pięści, żeby uderzyć, ugodzić w skrzywioną maskę znienawidzonego wroga, ale potem... potem odwróciłem się i odszedłem, nie mówiąc ni słowa. Co było zresztą mówić? Przecież on, mój Jacek, nie winien."

„No i cóż?" — zapytałem wstrząśnięty.

„Nic. Siedzę tu, gdzieś mnie zastał i myślę. Opuściłem gorzkie laboratorium i nieudały eksperyment mojego życia. Rozmyślam. Człowiek płodzi swoje odbicie, a w swoim odbiciu — najzaciętszego wroga. Czy ty to rozumiesz? czy możesz sobie wyobrazić coś bardziej przewrotnego, coś bardziej złośliwego w życiu? Krew z krwi i kość z kości twojej, a równocześnie... Ha, ha, ha!" — zaniósł się znowu przeraźliwym, charczącym śmiechem. — „To jest najlepszy kawał Pana Boga, o jakim słyszałem! A może zresztą diabła? kto go tam wie?! Diabła! z pewnością diabła!"

Huknął pięścią w stół, że aż brzękły spłoszone szklanki. Wstał nagle i machając ręką, jakby ogarniał się przed czymś, odszedł bez słowa pożegnania, zapominając widać o moim istnieniu. Osłupiałem, było mi mocno nieprzyjemnie. Nawet nie odwrócił się w moją stronę, nie skinął, powieką nie drgnął nawet tak, jakby mnie już nie było. Myślałem, że może wróci, może sobie przypomni. Nie! minęła dłuższa chwila. Odszedł.

Było już późno. Zastukałem na kelnera. „Płacić!" Płatniczy, szukając ręką w tylnej kieszeni drobnych, spoglądał równocześnie z uśmiechem w stronę drzwi.

„Cóż? nie pożegnał się z panem? Ze mną też nie".

„Jakto? nie zapłacił rachunku?" — zapytałem zmieszany.

„To mu się często zdarza, ilekroć wraca z cmentarza.

„Z cmentarza?"

„Tak. od żony i synka, których stracił w katastrofie; piętnaście lat temu. Wtedy właśnie zwariował biedak".

KONIEC

Dzieci jedzą obiad...

(REPORTAŻ)

W mroźny dzień grudniowy dzieci opuszczają szkołę. Wychodzą zza murów obszernych sal szkolnych i z ciasnych izdebek chederu. Dzieci ubrane starannie i troskliwie oraz dzieci, dla których wytarty płaszczyk jest jedynym okryciem w mroźne dni zimowe.

Te pierwsze spieszą szybko do domów, — drugie nie spieszą się zazwyczaj. Nie mają do kogo — ojciec lub matka zajęci przy robocie, w domu chłód i głód. Nie mają do czego...

Nie czeka na nie stół zastawiony obiadem. Idą ulicą i smutnym wzrokiem spoglądają przed siebie.

Wystarczy przejść się w południe przed którąś ze szkół, stanąć gdzieś przed chederem.

Obrazek częsty i spotykany...

* * *

W dużej sali Hotelu Londyńskiego stoją długie szeregi stołów. Lśni nowością cerata na blacie, błyszczą talerze i metalowe nakrycia. Puste są jeszcze ławy. Jeszcze czas.

Ledwie rozwarły się jednak wrota szkół, ledwie wybiło południe, a u drzwi zawrzało jak w ulu.

Drepcą malenkimi krokami stópki dziecięce. Przestępują z nogi na nogę. Nie mogą ustać w miejscu, bo mróz szczypie ostro stópki, wyzierające z poza zdartego bucika. Bucika, który pamięta jeszcze „ojców dzieje".

Maleństwa garną się do tych drzwi, bo za nimi czeka coś nowego. Czeka coś, co dotychczas spotykało je dość rzadko. Czasem bardzo rzadko...

W zgrabiałych piąstkach mną kurczowo niebieskie kartki. Gdy nadejdzie kolejka, wyciągają się wychudłe rączki i szybko podają kartkę. Krótki trzask, przedziurkowanie karty, i wstęp otwarty.

Szybko podążą się teraz w stronę stołu. Czasem trzeba się jeszcze gramolić na ławę, bo dostać się trudno. Ława wysoka, a dziecko małe.

Siedzi się nareszcie za stołem. Można płomiennym wzrokiem obrzucać sterty chleba, można z lubością wyciągać dłoń do kosza pełnego kromek. Można okruchy chleba wrzucać do talerza pełnego gorącej zupy. Można wreszcie przeżuwać długo kawałek mięsa.

Tak. W domn rodzicielskim rzadko bywało mięso. Bardzo rzadko.

* * *

Przy drzwiach spotykam chłopca. Nie mógł się dostać do wnętrza, bo nie dostał w szkole karty rejestracyjnej. Nie dostał jej zaś dlatego, bo nie chodzi do szkoły.

— Mamusia wychodzi rano do zajęcia, wraca dopiero wieczorem. Ja muszę być w domu, pilnować małej siostrzyczki. Ona leży w łóżku, jest chora. Muszę pamiętać, żeby była nakryta. Przeziębiłaby się jeszcze bardziej. A u nas się nie pali. Tego roku jeszcze nie paliliśmy ani razu.

— A jedzenie?

— Mama przynosi nam z miasta. Czasem zagrzeje u sąsiadki.

Chłopiec spogląda z zadrością do wnętrza. Maleńkie nozdrza wchłaniają z lubością woń potraw.

Za chwilę nadeszła jego kolejka. Wpadł jak bomba, dostał kartkę i spieszy do stołu.

On też będzie jadł obiad.

A jeść obiad — to znaczy wiele. Czasem bardzo, bardzo wiele...

* * *

Wśród długich szeregów stołów, w rozhukanym świecie setek dzieci, kręcą się bezustannie panie i panowie. Roznosi się chleb na tacy, podaje się talerze z jadłem, jeszcze szybciej talerze te wracają do kuchni.

Tutaj jest naturalnie inicjator całej tej pożytecznej akcji. Spoza tacy, pełnej kromek chleba, rozmawia z nami p. radca Zygm. Aleksandrowicz, wiceprezes TOZ-u.

— W tej chwili właśnie mamy tutaj największe nasilenie ruchu. Obliczamy, że akcja nasza obejmie 600 dzieci z wszystkich szkół żydowskich i chederów Krakowa.

Spoglądamy w około. Rzeczywiście większość siedzi w jarmułkach i czapkach chasydzkich. Młodzież szkół talmudycznych stanowi poważny odsetek.

— Jak panowie preliminują finansowanie tej akcji?

— Nie myślimy o preliminarzach. Myślimy o dzieciach. Dla nich musi się znaleźć odpowiednie fundusze. Akcja dożywiania musi być doprowadzona do skutku. Wierzymy, że nikt nie odmówi nam pomocy. Ani kompetentne instytucje, ani społeczeństwo. Zasięg naszej akcji jest ogormny. Objęliśmy wszystkie szkoły żydowskie, bez względu na typ czy kierunek.

— Mamy jeden cel — ratować ginące z głodu dziecko żydowskie. Pod tym hasłem prowadzimy naszą akcję.

Urywa się rozmowa. Taca opróżniła się szybko. Zabrakło na niej chleba. P. radca Aleksandrowicz wraca po świeży transport. Idą za nim dziesiątki spojrzeń.

Tych, co czekają na kromkę chleba...

* * *

Szybko zmieniają się mali „biesiadnicy". Talerze gorącej zupy, porcje ziemniaków i mięsnych zrazów nikną momentalnie ze stołów. Coraz nowe rzesze zgłodniałych zajmują miejsca.

Grono pań z TOZ-zu i WIZO pracuje niezmordowanie. Krąży wśród stołów p. inż. L. Schererowa i bacznym okiem spogląda na roje dziatwy, które czekają z utęsknieniem swej kolejki.

I tak przez długie chwile panuje na tej sali nieustanny ruch i zgiełk. Wymykają się coraz za drzwi maleńkie postacie i spieszą do domów i szkół.

Odbywa się rzecz może napozór drobna — ale w rzeczywistości wielka — dzieci jedzą obiad.

* * *

Pod silnym wrażeniem opuszczamy salę. Jutro i pojutrze ruch będzie tutaj coraz większy. Coraz więcej będzie tych dzieci...

Coraz więcej będzie i ludzi szlachetnych, którzy znajdą zrozumienie dla doniosłej inicjatywy i pospieszą z pomocą tym, których dzieło zasługuje na pełne poparcie.

(G)

Wszyscy do pracy w akcji legitymacyjnej!

Nowy krach na Wallstreet

Nowy Jork 29. 12. PAT. Giełda nowojorska przeżyła dzień wielkiej zniżki kursów. Rozmiary spadku były tak wielkie, że szereg papierów stracił cały zysk kursowy, osiągnięty od połowy października br., niektóre zaś walory spadły do najniższego poziomu, notowanego w ciągu r. b., względnie nawet jeszcze niżej. Obrót wyniósł około 2,4 miln. sztuk akcyj.

Prasa nowojorska przypisuje tendencje na giełdzie zapowiedzi wzmożenia walki rządu przeciw trustom, a dalej — pogorszeniu się sytuacji produkcyjnej w wielu gałęziach przemysłu, przy czym wymieniana jest zapowiedź zwolnienia przez „General Motors" 30 tysięcy robotników na początku stycznia oraz fakt, że 240 tys. robotników tegoż koncernu będzie pracowało 3 dni na tydzień. W związku z tym coraz głośniej wyrażane są opinie o konieczności rewizji polityki podatkowej, zbytnio obciążającej inicjatywę prywatną.

Prezydent Roosevelt odbył w Białym Domu szereg rozmów z kierowniczymi osobistościami finansów, przemysłu i handlu na temat nowego kryzysu w interesach oraz sposobów jego zwalczania.

Zażarta bitwa o Teruel trwa

St. Jean de Luz, 29. 12. (A) Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym bitwa o Teruel nabrała niezwykle gwałtownego charakteru skutkiem wywieranego stale nacisku na linie rządowe, znajdujące się poza miastem, przez oddziały gen. Arandy. W ciągu całego dnia walczono zaciącie o szereg wyniosłości w okolicy Conduc, które o zmroku przeszły ostatecznie w ręce powstańców. Z pozycyj swoich, znajdujących się na odcinku Los Morrones, przeprowadzili powstańcy szereg gwałtownych ataków na równinę Lavega i krańce miejscowości Sanblas. Powstańcy musieli walczyć wręcz, aby stopniowo zdobyć kilka pierścieni okopów rządowych. Główna akcja toczyła się na prawym skrzydle wojsk rządowych, na północ od Teruelu. Powstańcy wprowadzili tam z każdą godziną nowe oddziały do bitwy. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły lotnictwu powstańczemu na rozwinięcie intensywnej działalności. Od świtu aż do zapadnięcia zmroku eskadry samolotów bombardujących, eskortowane przez liczne samoloty myśliwskie, nie zaprzestały bombardowania koncentracyj rządowych, znajdujących się przeważnie na przedmieściach Teruelu.

Gen. Aranda nie wprowadził jeszcze do akcji swych głównych sił, ograniczając się na razie do działalności straży przednich, których zadaniem jest zdobywanie pozycyj, dominujących nad koncentracjami nieprzyjacielskimi. Bitwa o śródmieście Teruelu osiągnęła swój punkt najwyższy wczoraj wieczorem. O godz. 19-tej nastąpił wielki nalot eskadr powstańczych na oddziały rządowe. Nadawcza stacja radiowa w Teruelu uzyskała wczoraj połączenie z Saragossą, zawiadamiając, że dzień był bardzo ciężki, lecz że daje się już odczuć działalność wojsk powstańczych, spieszących z odsieczą.

Ulica Andrzeja Struga w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 12. (A) Grono radnych miejskich występuje z inicjatywą w sprawie uczczenia pamięci znakomitego pisarza Andrzeja Struga w formie nadania jednej z ulic stołecznych nazwy „ulicy Andrzeja Struga". Proponowana jest ulica Filtrowa, jako sąsiadująca z mieszkaniem wielkiego pisarza.

Karabiny do walki z czołgami

Londyn 29. 12. PAT. „Daily Herald" donosi, że w najbliższej przyszłości armia brytyjska zostanie wyposażona w karabiny nowego typu. Karabiny te, trzykrotnie cięższe od zwykłych, będą miały kaliber 2 razy większy niż dotychczasowe. Kule z tych karabinów będą przebijały pancerze czołgów a jednoczesny wybuch spowoduje wytępienie załogi.

Wspomniany dziennik podaje również wiadomość, że rzeczoznawcy wojskowi przeprowadzają obecnie badania nad nowym typem lekkich dział przeznaczonych do niszczenia czołgów.

Straszliwe żniwo szaleńca

Oakland (Kalifornia) 29. 12 PAT. Pewien Filipińszyk ogarnięty nagłym napadem szału wypadł z wielkimi nożycami na główną ulicę miasta, siejąc popłoch wśród przechodniów. Szaleniec wdzierał się do sklepów, rozdając nożycami ciosy na prawo i na lewo. Ofiarami szaleńca padło 16 osób, z których 4 zmarły niebawem, a 6 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Ostatecznie agentom policji udało się obezwładnić szaleńca.

Jak hitleryzm przygotowuje sobie grunt...

Nowe rewelacyjne dokumenty

Dyplomaci „weimarscy" na usługach hitleryzmu

(h) W ostatnim czasie odkryto w Madrycie i w Barcelonie szereg sensacyjnych dokumentów, które ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, partia narodowo socjalistyczna rozwijała na terenie Hiszpanii niezwykle aktywną działalność, mając do dyspozycji aparat organizacyjny mocno rozgałęziony, z którym współdziałali oficjalni przedstawiciele dyplomacji republiki weimarskiej. Dokumenty te, których liczba idzie w tysiące zostały ogłoszone pod wspólnym tytułem „The Nazi Conspiracy in Spain" (konspiracyjna działalność nazistyczna w Hiszpanii) przez znanego wydawcę londyńskiego Gollancza.

„Kiedy nadejdzie odpowiednia chwila..."

Już w r. 1930, Friedhelm Burbach stworzył tajną organizację w Portugalii. Dzięki dużym środkom finansowym udało się zdobyć dla celów propagandy pewną część prasy, która rozpoczęła kampanię, wedle wskazówek narodowych socjalistów.

Po 30 stycznia 1933 Burbach wraca do Berlina, powołany na wyższe stanowisko. 12 czerwca tego samego roku Walter Zuchristian donosi mu z Madrytu: „Na razie działamy jeszcze ostrożnie i przygotowujemy sobie pozycję na przyszłość. Kiedy nadejdzie odpowiednia chwila, wszystkie nasze sekcje będą gotowe. Może pan być o to całkiem spokojny". Dnia 12 sierpnia tego samego roku Burbach odpowiada: „Nasz ruch w Hiszpanii może teraz liczyć na poważne subwencje". Istotnie, skarb Rzeszy stał już wówczas do usług partyj narodowo-socjalistycznych.

Do Niemiec na „kurs instruktorski"

Kiedy Gil Robles objął władzę w Hiszpanii, nastały doskonałe warunki dla propagandy hitlerowskiej. Zuchristian nawiązuje teraz stały kontakt z przywódcami skrajnej prawicy hiszpańskiej, którzy po największej części udają się do Niemiec, aby tam przejść „kurs instruktorski". Gil Robles też korzysta z zaproszenia i wyjeżdża na kongres norymberski. Hitlerowcy w Hiszpanii tworzą organizacje wojskowe, otrzymują broń, tajnie przemycaną, mają swoje wojskowe hasła i wewnętrzne, tajne trybunały. Odpowiedzialni kierownicy co roku odnawiają swoją przysięgę. Führer nadaje im tytuł „Hoheitsträger", a dyplomaci niemieccy nie są już dla nich dobrowolnymi współpracownikami, ale podwładnymi, którzy spełniają ich rozkazy.

Ta subordynacja potwierdzona jest tajnym okólnikiem z dnia 28 lutego 1934, wysłanym przez Bohlego, „szefa organizacji narodowo socjalistycznej Niemców zagranicznych", jak i listem z dnia 17 czerwca 1936 wystosowanym przez Hoheitsträgera w Barcelonie, Hellermanna do wicekonsula niemieckiego San Sebastian.

Każdy Hoheitsträger zaopatrzony jest w paszport dyplomatyczny wydany przez ambasadę i korzysta z wszystkich przywilejów, jakie przysługują dyplomatom.

Homoseksualizm...

Reichswehra, Gestapo, ministerstwo propagandy, partia narodowo socjalistyczna, jak i organizacja Niemców zagranicznych, mają w Hiszpanii swoich specjalnych emisariuszy, których funkcje są dokładnie określone. Wszyscy ci agenci pracują zgranie, przy czym jednak kontrolują się nawzajem. Ich korespondencja świadczy na ogół o lojalnej współpracy. Od czasu do czasu jednak dowiadujemy się o rywalizacji i o intrygach, o wzajemnych zarzutach, przy czym często występuje oskarżanie się o homoseksualizm.

Tajny szyfr

Konsulowie czuwają głównie nad tym, aby przemycać bibułę partyjną i literaturę propagandową, zredagowaną rzecz jasna w języku hiszpańskim. O tym jest bardzo często mowa, a sekretarz sekcji w Sewilli pisze m. in.: „Za pierwszym razem wszystko poszło jak najlepiej, Draeger i ja udaliśmy się na statek i odebraliśmy paczki". Ów Draeger, to konsul niemiecki w Sewilli. List datowany jest 1 listopada 1935.

W owym czasie następuje zwycięstwo partyj lewicowych w Hiszpanii, co wytrąca z równowagi hitlerowskich agitatorów. Ich korespondencja staje się bardziej ostrożna. W lutym 1936 front ludowy triumfuje. Agenci Trzeciej Rzeszy stają się coraz bardziej nerwowi. Teraz jest stale w użyciu tajny szyfr. Między innymi oznacza się Aryjczyków jako grupę 1, członków partii jako grupę 50, a masonów jako grupę M.

Wiatraki i „ziemniaki"

Dr Carl Tubbesing, delegat ministerstwa propagandy Rzeszy, odbywa inspekcję po Hiszpanii. Po powrocie do Berlina donosi w liście, że odbył dłuższą rozmowę z p. G., który żali się na zbyt powolny bieg wydarzeń w Hiszpanii, a przede wszystkim we Francji.

Tym p. G. jest dr Goebbels we własnej osobie. Wspomniany list adresowany jest do Juana Gunza, agenta handlowego w Barcelonie z ramienia firmy berlińskiej Teubert. Gunz buduje wiatraki na wzgórzach Katalonii, jednakże w swojej korespondencji ciągle mówi o — ziemniakach. Można to łatwo zrozumieć, albowiem przemyt broni niemieckiej do Hiszpanii w owym czasie zorganizowano w ten sposób, że materiały wojenne nadawano jako „nowe ziemniaki".

Dnia 7 marca Teubert pisze z Berlina do Gunza: „Widziałem dra Sartorisa. Jego zdaniem sprawa przesyłki ziemniaków nie napotka na żadne trudności, wszystko pójdzie jak najlepiej". Dr Sartoris jest pierwszym sekretarzem ambasady hiszpańskiej. Kiedy generał Sanjurio przybył do Berlina, celem przeprowadzenia większych zakupów broni, jego nieodstępnym towarzyszem był właśnie dr Sartoris. Jak widać więc, Sanjurio, Goebbels, Sartoris, Gunz i Tubessing, wszyscy razem pracowali w pełnej harmonii i zaopatrywali swoich ludzi w Hiszpanii w materiały w[...]

„Żyd was pożera..."

Naturalnie, że nie brak też wzmianek o Żydach. Znajdujemy wśród tych dokumentów kilka broszur, zredagowanych w języku arabskim i rozpowszechnianych przez agentów hitlerowskich najpierw na terenie Marokka hiszpańskiego, potem zaś również w Marokku francuskim. Czytamy tam m. in.: „Żyd was pożera i toczy jak robactwo. Jest on agentem Francji. Niemcy wtrącają Żydów do więzienia, albo wypędzają z kraju. Gdybyście nie byli niewolnikami Francji, wy Marokańczycy, zrobilibyście to samo".

Wszystkie te dokumenty mają dzisiaj wprawdzie znaczenie tylko historyczne, jednakże powinny one zwrócić uwagę odpowiednich czynników na prawdziwe metody hitleryzmu, który, na tych terenach, gdzie rozciągnąć chce swe wpływy, prowadzi zorganizowaną działalność wywrotową skrupulatnie obmyślaną, przygotowując sobie grunt na później...

ZE SPORTU

MECZ HOKEJOWY LEGIA—MAKKABI

Drużyna hokejowa Makkabi trenuje intensywnie i rozegra w najbliższym czasie szereg ciekawych imprez. W nadchodzącą niedzielę czeka Makkabi ciężki mecz z Sokolem o mistrz. Okręgu Krakowskiego. Celem odpowiedniego przygotowania się do mistrzostw Makkabi rozegra mecz z Legią jutro, w piątek o godz. 2 pop. na własnym torze.

MAKKABI PROWADZI KURS NARCIARSKI W KRAKOWIE

Dla propagandy sportu narciarskiego wśród szerokich rzesz młodzieży, Makkabi urządza w Krakowie bezpłatny kurs narciarski, pod kierownictwem dypl. instruktora PZN. p. Ehrlicha. Pierwsza lekcja odbędzie się w nadchodzącą sobotę. — Zbiórka uczestników nastąpi o godz. 10-tej przedpoł. obok mostu dębnickiego. Kurs jest dostępny dla wszystkich.

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ POLSKI NA MECZ Z WŁOCHAMI

9. start Rotholca w reprezentacji państwowej.

Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Związku Bokserskiego ustalony został skład reprezentacji Polski na mecz bokserski z Włochami, który odbędzie się w dniu 16 stycznia w Warszawie.

Skład od wagi muszej do ciężkiej przedstawia się następująco: *Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura i Węgrowski.*

Rotholc, który dotąd startował 8 razy w reprezentacji Polski, wygrał wszystkie spotkania, zdobywając dla Polski w sumie 16 punktów. Obecnie znajduje się on w doskonałej formie, tak, iż spodziewać się należy, że i tym razem odniesie zwycięstwo.

REWANŻOWY MECZ BOKSERSKI ŚLĄSK—KRAKÓW

Rewanżowy mecz bokserski Śląsk—Kraków rozegrany zostanie 23. stycznia w Białej. W pierwszym meczu w Krakowie, wynik był nierozstrzygnięty 8:8.

L. T. C. GROMI CAMBRIDGE 10:0 W ZAWODACH HOKEJOWYCH O PUCHAR SPENGERA

W Davos rozpoczął się onegdaj międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spengera. Rozgrywki pierwszego dnia przyniosły zdecydowane zwycięstwa faworytów. Obrońca pucharu L. T. C. (Praga) pokonał Cambridge 10:0 (2:0, 7:0, 1:0), a H. C. Davos wygrał z Oxfordem 7:1 (1:0, 4:0, 2:1)

WĘDRÓWKA KRAKOWSKICH PIŁKARZY

Kilku czołowych piłkarzy krakowskich drużyn ligowych zmieni w nadchodzącym sezonie barwy klubowe. I tak zwolnieni zostali z Garbarni: Pazurek, Wilczkiewicz i Risner, a z Wisły Jezierski. Żiżka otrzymał z Cracovii skreślenie, poza tym center ataku Wisły Szewczyk, również p[...]o zwolnienie, względnie skreślenie.

KUSOCIŃSKI WICEPREZESEM WARSZ. ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

Na ostatnim Walnym Zebraniu Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wybrany zosta wiceprezesem Janusz Kusociński.

BRENTFORD NADAL LEADEREM MISTRZOSTW LIGI ANGIELSKIEJ

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich Anglii uzyskano następujące wyniki: Brentford-Manchester City 2:0, Blackpool — Arsenal 2:0 i Sunderland — Huddersfield 2:1. Trzy mecze zostały przerwane wskutek złych warunków atmosferycznych.

VIENNA I RAPID ZWYCIĘŻAJĄ

Wiedeńskie drużyny piłkarskie, bawiące obecnie na „rozjazdach", wykazują dobrą formę. Vienna zremisowała z reprezentacją Kairu 0:0. Rapid gościł w Grecji gdzie pokonał team Pireusu 3:2 (2:1), natomiast Florisdorfer AC pokonany został w Algierze przez zespół Gallia w stosunku 4:1 (2:0).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uwagi o t. zw. „małej reformie podatkowej“

Z kół drobnego handlu otrzymujemy następujący artykuł:

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w ostatnim expose Ministra Skarbu w Sejmie opracowane zostały 2 projekty nowych ustaw: 1) o podatku obrotowym i 2) o opłatach rejestracyjnych, które to ustawy mają wejść w życie w miejscu mającej być zniesioną dotychczasowej ustawy o podatku przemysłowym.

Motywem reformy mają być — według uzasadnienia powyższych projektów — dysproporcje w stopniu obciążenia obrotów przez podatek przemysłowy w poszczególnych wypadkach.

Tym dysproporcjom, wynikającym z obecnego systemu podatku od obrotu i świadectw przemysłowych, tworzących razem tzw. podatek przemysłowy, poświęcimy kilka uwag.

I. PODATEK OD OBROTU

Obecna ustawa zna zasadniczo 2 stawki podatkowe dla przedsiębiorstw handlowych: 1,2 proc. dla przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe, tzn. dla przedsiębiorstw większych i 1,7 proc. dla przedsiębiorstw, które ksiąg nie prowadzą — czyli przedsiębiorstw mniejszych.

Olbrzymia różnica tych stawek jest faktycznie jeszcze większa, co się staje oczywistym, jeśli się zważy, że na podstawie dekretu z dnia 14 I. 1936 r. stawki zostały podwyższone do obecnych wysokości na skutek scalenia w nich opłat stemplowych od rachunków i innych dodatków obciążających obrót (daniny majątkowej i dodatków samorządowych). Otóż gdy podwyższenie stawki dla przedsiębiorstw większych do 1,2 proc. wobec zniesienia ciężarów dodatkowych było podwyższeniem tylko nominalnym, podwyższenie stawki dla przedsiębiorstw mniejszych do 1,7 proc. było faktycznym powiększeniem stopy podatkowej, gdyż np. zniesienie opłat stemplowych od rachunków dla małych przedsiębiorstw nie było żadną ulgą, bo praktycznie rzecz biorąc drobny przedsiębiorca, nie wystawia w ogóle rachunków (żądanie przez odbiorcę rachunku jest dla małych przedsiębiorstw nadzwyczajnym wypadkiem, mogącym się zdarzyć raz na rok), wobec czego rzekome nominalne tylko podwyższenie stawek podatku od obrotu było zwiększeniem stopnia obciążenia obrotów mniejszych przedsiębiorstw w porównaniu z przedsiębiorstwami większymi.

Motywem różnicy w stawkach podatkowych ma być popieranie księgowości zarówno ze względów ogólno gospodarczych, jak i ściśle fiskalnych, a zatem niższa stawka ma być premią za prowadzenie ksiąg, zaś wyższa stawka — presją w celu zmuszenia do prowadzenia ksiąg.

Otóż z punktu widzenia tego właśnie motywu popierania księgowości konstrukcja różnicy stawek podatkowych pod kątem jedynie samego faktu prowadzenia ksiąg szwankuje, albowiem, pomijając już to, że premia należy się temu, kto nie mając obowiązku ustawowego, jednak księgi prowadzi (kupiec nierejestrowy), presja staje się niecelową i niesłuszną, jeśli jest wywierana w stosunku do tego, kto faktycznie nie może prowadzić ksiąg, komu warunki gospodarcze i organizacyjne przedsiębiorstwa nie pozwalają na realizację postulatu prowadzenia księgowości, czyli w stosunku do przedsiębiorstw drobnych.

Pod tym właśnie kątem widzenia powinna być przeprowadzona reforma obecnego systemu podatku od obrotu, przy którym drobny handel z powodów li tylko obiektywnych faktycznie nie mogący prowadzić ksiąg handlowych (stragany, małe kramy i sklepy spożywcze, cukiernicze, mleczarskie, galanteryjne itp.) jest półtora razy więcej opodatkowany od handlu większego, rejestroweggo, do prowadzenia ksiąg obowiązanego z mocy ustawy (kodeksu handlowego).

Jakkolwiek projekt ustawy o podatku obrotowym w poszukiwaniu źródeł na wypełnienie luki, jaka powstanie w budżecie Państwa na skutek zniesienia świadectw przemysłowych, podwyższa stawkę 1,2 proc. do 1,3 proc. dla przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe, to jednak nie obniża stawki 1,7 proc. dla drobnego handlu, który ubożeje i upada coraz bardziej.

II. ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE

O ile system świadectw przemysłowych jest dla kogoś krzywdzący, to przede wszystkim dla drobnego handlu. Nawet tak bardzo rozbudowany ostatnio system ulg nie potrafił usunąć tych rażących dysproporcyj, jakie zachodzą w stosunku ciężaru świadectwa przemysłowego do obrotu w poszczególnych wypadkach.

Wykażemy to na przykładzie:

Mamy 2-ch kupców, mających ustalone obroty za 1936 r. A) 5000 zł i B) 50000 zł.

Według okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938 powyżsi kupcy mogą nabyć świadectwa: kupiec A — 1/2 IV kateg. za opłatą 23 zł 13 gr — kupiec B III kateg. za opł. 120 zł 25 gr. Stosunek ciężaru świadectwa do obrotu wyrazi się

w wypadku A $\frac{23}{5000}$; w wypadku B $\frac{120}{50.000}$

Z zestawienia tych stopni obciążeń obrotu przez świadectwa przemysłowe wynika, że obrót mniejszy 5000 zł jest niemal 2-krotnie obciążony w porównaniu z obrotem większym 50.000 zł.

Projekt reformy podatkowej w poszukiwaniu dróg prowadzących do wyrównania luki jaka się wytworzy na skutek zniesienia świadectw przemysłowych wprowadza w ich miejsce nowe świadectwa pod nazwą kart rejestracyjnych, których system, aczkolwiek prostszy i łatwiejszy do opanowania, zła obecnego systemu nie tylko nie usuwa, ale je wręcz pogłębia.

Projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć wprowadza karty rejestracyjne, których cena jeśli chodzi np. o przedsiębiorstwa nierejestrowe, wynosi w Krakowie zł. 25, niezależnie od rozmiarów, obrotu i innych cech, według których dotychczas przedsiębiorstwa były różniczkowane.

Czy spodziewać się możemy zmniejszenia się rażących dysproporcyj, o których Ministerstwo mówi w uzasadnieniu projektów? Sprawdźmy to na tymże przykładzie, co wyżej:

Zarówno kupiec A, mający 5.000 zł. rocznego obrotu, jak i kupiec B mający 50.000 zł. rocznego obrotu będą musieli nabyć karty rejestracyjne za jednakową opłatą 25 zł. (kupiec A zamiast obecnie 23 zł. 13 gr.).

Stosunek ciężaru karty rejestracyjnej do obrotu wyrazi się następująco:

w wypadku A $\frac{25}{5.000}$; w wypadku B $\frac{25}{50\,000}$

czyli obrót mniejszy 5.000 zł. jest dokładnie 10 razy (zamiast, jak obecnie, 2 razy) więcej obciążony od obrotu większego 50.000 zł.

A jeśli zwrócimy się do jeszcze drobniejszego handlu, to dojdziemy do bardziej smutnych wniosków: gdy obecnie przedsiębiorstwa, których obrót roczny nie przekracza zł. 2.000 mogą uzyskać całkowite zwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego, projekt żadnych zwolnień nie przewiduje.

Mgr. R. Lipkind

POD KĄTEM O... ...ł.

* * *

W artykule naszym pt. „Czarna magia“ powiedzieliśmy, że kupcy żydowscy w zupełności nie obawiają się walki konkurencyjnej kupiectwa chrześcijańskiego. „Owszem, walkę tę, prowadzoną w warunkach dżentelmeństwa i uczciwości, uważamy za jedną z głównych dźwigni postępu gospodarczego“. Oenerowskiemu ABC bardzo się to ujęcie podoba. „Równe szanse. Ależ doskonale. Równe szanse mamy jednak dopiero wtedy, jeśli kupiectwo polskie będzie korzystało z pełnego poparcia państwa polskiego, jak kupiectwo żydowskie korzysta z poparcia całego międzynarodowego żydostwa. Niestety, kupiectwo polskie takiego poparcia dziś jeszcze nie posiada i dlatego nie ma równych szans w walce z kupiectwem żydowskim, popieranym przez międzynarodową potęgę finansową żydostwa“.

Zdaje się, że „A. B. C.“ przeoczył tu jeden powszechnie znany fakt. Otóż w równej mierze, jak kupiectwo żydowskie w Polsce korzysta z poparcia międzynarodowego żydostwa tak i kupiectwo chrześcijańskie otrzymuje pokaźne sumy pieniężne od światowego zjednoczenia filatelistów.

Ustalmy zatem rzeczy bezsporne: Pierwszy fakt, to pokaźne zasiłki pieniężne dla kupców żydowskich w Polsce od międzynarodowej finansiery żydowskiej. Drugi bezsporny fakt, to wielka pomoc, otrzymywana przez kupców chrześcijańskich od filatelistów zagranicznych, zaś trzeci fakt, to brak jakiejkolwiek protekcji państwowej i samorządowej dla kupiectwa chrześcijańskiego.

Państwowy monopol drożdżowy?

Warszawa, 29. 12. (A) Równolegle z przeprowadzeniem obniżki podatku od drożdży nastąpić ma rozwiązanie kartelu drożdży, oraz uwzględnianie podań o udzielenie koncesji na nowe drożdżownie. Ustawa upoważniająca ministra skarbu do obniżki podatku od drożdży uchwalona została przez Sejm i w styczniu 1938 ma być przyjęta przez Senat. W chwili obecnej kartel drożdżowy obejmuje 15 drożdżowni, z których część jest nieuruchomiona za t. zw. odpłatami. Właściciele tych drożdżowni w przewidywaniu rozwiązania kartelu przystąpili do przygotowań dla wznowienia produkcji.

W niektórych kołach wysuwany jest projekt zastąpienia obecnego kartelu drożdżowego przez państwowy monopol drożdżowy.

Projekt reformy podatku dochodowego

Projekt reformy podatku dochodowego, opracowany przez ministerstwo skarbu przedstawia się w głównych zarysach następująco:

Projekt wprowadza przede wszystkim zryczałtowanie podatku dochodowego od drobnych płatników. Wymiar tego podatku, o ile chodzi o sfery mniej zamożne, natrafiał dotychczas na duże trudności z uwagi na to, że sfery te zazwyczaj nie prowadzą ksiąg handlowych i nie mogą się odpowiednio wylegitymować przed władzami skarbowymi. Z tego też powodu dochodziło często do nieporozumień między płatnikami a władzami wymiarowymi. Projekt przewiduje, że ustalone będą ryczałty podatku dochodowego dla drobnych płatników na okres 2-ch lat. Drobne przedsiębiorstwa będą podzielone na grupy, w zależności od oszacowanego i zbliżonego dochodu. W myśl projektu zaliczenie do jednej z grup danego płatnika następować będzie po porozumieniu się płatnika z urzędem skarbowym, przy czym ustalona wysokość zryczałtowanego podatku będzie mogła być przedłużona na dalsze dwa lata.

Drugą ważną zmianą jest sprawa zwolnienia od opłacania podatku dochodowego dywidend, wypłaconych przez spółki akcyjne oraz zysków od udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielniach. W ten sposób zniesione zostanie podwójne opodatkowanie dochodów spółek akcyjnych, spółek z o. o. i spółdzielni. Dotychczas bowiem opodatkowany był raz dochód w samym przedsiębiorstwie, następnie u akcjonariusza, względnie udziałowca.

Następnie projekt przewiduje zwolnienie od podatku dochodu osób, utrzymywanych przez rodzinę. Dotychczas, jak wiadomo, podlegał opodatkowaniu dochód dzieci utrzymujących rodziców.

Nowy projekt opodatkowania nieruchomości opłatami drogowymi

W opracowanym obecnie projekcie ustawy o poborze przez miasta wydzielone specjalnych opłat drogowych, przewidziane jest oznaczanie górnych granic opodatkowania a mianowicie: 1) nowe budowle do wysokości 5 proc. czynszu, wzgl. wartości czynszowej; 2) nieruchomości, korzystające z ulg dla nowowznoszonych budowli: a) w miastach od 25—100 tys. mieszkańców łączne obciążenie nieruchomości tych w postaci dodatku do podatku państwowego od nieruchomości, podatku inwestycyjnego i opłat drogowych nie może przekraczać 75 proc. państwowego podatku od nieru-

chomości, przyjmując za podstawę obliczenia 7 proc. od czynszu względnie wartości czynszowej, b) w miastach ponad 100 tys. mieszkańców do 100 proc. państwowego podatku od nieruchomości, obliczonego w sposób wyżej wymieniony.

Powyższe ograniczenia nie dotyczyłyby nieruchomości, zwolnionych całkowicie lub częściowo od ochrony lokatorów. Specjalne opłaty drogowe od tych nieruchomości mogłyby być pobierane w wysokości 3,5 proc. czynszu względnie wartości czynszowej niezależnie od wysokości obciążenia w formie dodatku od podatku od nieruchomości i podatku inwestycyjnego

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 29. 12. Pszenica 80% ziarn. szklista 30.25 — 31, jednolita (dworska) czerw. 28.50 — 28.75, biała 28.50 — 28.75, zbierana (targowa) 27.75 — 28, żyto jednolite (dworskie) 26.65 — 26.85, zbierane (targowe) 23.20 — 23.40, owies jednolity (dworski) 21.50 — 22, zbierany (targowy) 19.75 — 20.25, zadeszczony 18.75 — 19.25, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.50, przemiałowy 19 — 19.50, pastewny 18.25 — 18.50, mąka pszenna 0.30% 45 — 46.50, 50% 43.50 — 44, 0.65% 40 — 41, pastewna 17 — 17.50, razowa 0.95% 32.75 — 33.25, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 34 — 34.25, 0.65% 33 — 33.25, razowa 0.95% 26.75 — 27, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 34.50 — 35, 0.65% 33.50 — 34.

Tendencja lekko zwyżkowa, podaż i dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 29. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 25 ton 21.25, ceny orientacyjne: żyto 21.75 — 22, usp. lekko zwyżkowe, pszenica 26.75 — 27.25 usp. zwyżkowe, jęczmień bez zmiany usp. zwyżkowe (browarowy), jęczmień gatunkowy bez zmiany usp. spokojne. mąka żytnia plus 50 gr. (wyżej) usp. zwyżkowe, mąka pszenna plus 75 gr. (wyżej) usp. zwyżkowe. Reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. zwyżkowe. Obroty: żyta 486, pszenicy 218, jęczmienia 107, owsa 100, ogólny obrót 2207,1 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 29. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112.25, Modrzejów 13 — 12.50 — 13, Lilpop 61 — 60.50, Starachowice 34.25 — 34 — 34.25, Węgiel 29.50 — 29.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna II. em. 79.25. II. em. 78.75, 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 91, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.25, — 67, drobne 65.50 — 60,25, 4% poż dolarowa (dolarówka) 42. — 42.25. 4½% poż. wewnetrzna grube 64.50, drobne 64 25
Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 39.50, Holandia 293.40. Kopenhaga 117.63, Londyn 26.34, Nowy Jork czek 5.27 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27½, Paryż 17.93, Praga 18.52, Szwajcaria 121.55. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68¾, Londyn 21.61¾, Nowy Jork 4 32 5/8, Bruksela 73.33, Mediolan 22.76, Amsterdam 240.57½, Berlin 174.30, Sztokholm 111.42½, Oslo 108.62½, Kopenhaga 96.50, Praga 15.19, Białogród 10.—, Ateny 3.90, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126.—.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 71.50, w Paryżu Fr. fr. 2350.—, w Zurychu Dol. 66.—, przy tendencji utrzymanej.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn 29. 12. Cynk 14 7/8 — 15, 14 7/8 — 15/16, cyna 181 — ½, 181 — [illegible] straits 185½, ołów 15¼ — 9/16, 15½ —9/16, miedź 38 7/8 — 39, 39 1/16 — 3/16, elektrolit 42 — 43¼.

Podarunki dla najbogatszego człowieka świata

(s) Najbogatszy człowiek świata, nie posługuje się podczas posiłków, ani nożem, ani widelcem, ani nawet łyżką. Jada wszystko palcami, nawet — zupę. Jego najnowsze auto, Rolls-Royce, zakupione w roku 1911, ma za sobą nie więcej jak 1000 kilometrów. Jego trzy inne auta raczej nadają się do muzeum niż do garażu. Najbogatszy człowiek świata, czułby się bardzo urażony, gdyby któryś z zaproszonych przezeń gości, nie obdarował go chociażby małym upominkiem.

I jeszcze jest cały szereg innych rzeczy w życiu tego człowieka (wobec którego bogactw bledną fortuny Rotszyldów, Woolworthów a nawet i Forda), które zupełnie nie zgadzają sie z naszym wyobrażeniem o nababie. Człowiek ten, który nosi szumne nazwisko Osman Ali Chan Bahadur Fateh Junk Asaf Jah znany jest po prostu jako Nizam z Haidarabad i jest właścicielem majątku oszacowanego na 250 milionów funtów angielskich. Cyfra ta byłaby jeszcze daleko bardziej imponująca, wyrażona w innej euorpejskiej walucie. Same jego klejnoty szacują na 50 millonów funtów. Posiada aż trzydzieści pałaców, a majątek jego stale wzrasta, bo Nizam jest raczej wszystkim innym niż rozrzutnym, a stary zwyczaj wymaga, ażeby każdy z jego piętnastu milionów poddanych, chociażby był najbiedniejszy, posłał w dniu urodzin Nizama darek w brzęczącej monecie.

Najbogatszy człowiek świata ma w ogóle namiętność na punkcie podarków. Kto stara się o uzyskanie audiencji, musi stosownie do swoich warunków, przynieść jakiś prezent. Zdarza się często, że Nizam osobiście udaje się na targ i kosztuje z tego i owego, a obyczaj wymaga że jeśli coś smakuje Jego Wysokości, przekupień winien zapakować mu większą porcję tego smakołyku. Wraca więc Nizam z takiej ekspedycji, z całym sztabem służby, obładowanej koszami pełnymi delicyji, które nie kosztowały go ani grosza. Nieraz Nizam posyła taki kosz przyjacielowi w podarku, ale na każdym koszu umieszczona jest karteczka, na której ofarodawca „wypisał cyfrę, jakiej spodziewa się od odbiorcy w zamian za upominek.

Przed dwunastu laty Nizam zapowiedział, że ma zamiar wydać drukiem swoje wiersze. 49-letni władca z Haidarabat nie zna większej przyjemności od pisania wierszy. Zwyczajny egzemplarz książki miał kosztować cztery funty, z dedykacją — dwadzieścia. A że w obrębie jego państwa nie znalazł się prawie nikt, ktoby miał odwagę nie subskrybować owej zapowiedzianej książki, wpłynęło niemało pieniędzy. Minęło już od tego czasu z górą dwanaście lat, zapowiedziany tom wierszy jeszcze się nie ukazał, ale zwrotu wpłaconych pieniędzy nikt się nie doczekał.

Czy niema w ogóle luksusu w życiu najbogatszego człowieka świata? Ależ owszem! Posiada harem, w którym znajduje się przeszło pięćset kobiet. Ale z wyłączeniem jednej faworytki, mało troszczy się Nizam o cały harem, który właściwie jest dla niego tylko tradycją. Można to doskonale zrozumieć, jeśli się uwzględni, że Nizam odziedziczył cały harem po swoim zmarłym ojcu, i skład jego przez cały ten czas prawie nie uległ zmianie.

Nizam wstaje codziennie przed wschodem słońca. Pozwala sobie na ten luksus, że grupa muzykantów budzi go swoją grą ze snu. Wstaje tak wcześnie, ażeby odmówić modlitwy poranne równo ze wschodem słońca, tak bowiem nakazuje Islam.

Ubiera go trzech lokai. Każdy z nich poświęca swoją uwag innej części garderoby. I tak n. p. specjalista od spodni, byłby bardzo obrażony, gdyby od niego żądano pomocy przy wkładaniu marynarki.

Codziennie rano kąpie się Nizam w perfumowanej wodzie, ale nie używa mydła; posługuje się natomiast sproszkowaną korą drzewa. Pierwszy posiłek, który jest kombinacją śniadania i obiadu, spożywa w cztery godziny po wstaniu. Nie pija kawy, ani herbaty czy czekolady, tylko czyste mleko lub zimną wodę. Śniadanie podane jest na złotych naczyniach. Główną jego część stanowi sześć do ośmiu rodzajów różnych gorących zup.

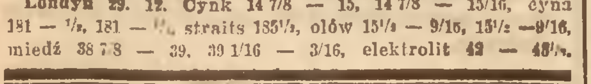
Zazwyczaj nosi wspaniałą złotem haftowaną białą jedwabną szatę, ale widziano go już także i w wytłuszczonym czarnym tużurku.

Nizam ma w swoim pałacu fotele, kanapki, karoce a nawet i armaty ze szczerego złota, wysadzane szmaragdami i rubinami.

W jaki sposób Nizam doszedł do tego przeogromnego majątku? Jest przecież potomkiem wielkich Mogułów, którzy całe wieki wyzyskiwali swoje rządy w Indiach, ażeby napełnić swe skarbce, a Nizam jest poniekąd nieograniczonym władcą najbogatszego państwa w Indiach.

Wielką częś jego skarbów pochodzi z doliny Golcondy, najbogatsego pola diamentowego świata, skąd wywodzą się sławne na cały świat diamenty, jak Kohinoor, słynny „Orłow", który Katarzyna Wielka umieściła w swoim berle.

Najbogatszy człowiek świata, wierny swej tradycji rodowej nie opuszcza nigdy swojej ojczyzny, mówi płynnie i nienagannie po angielsku, strzela do tygrysów, nosi kolczyki w uszach, sypia w łóżku bez materaców sprężynowych. Swojej ulubionej żonie wyznaczył apanaże w wysokości 35 funtów miesięcznie.



CZWARTEK, 30. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.08 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt (w przerwie program na jutro); 15.10 „Lektura poobiednia...": „Salomca" fragment z powieści „Polonez" Heleny Boguszewskiej, czyta Irena Osuchowska; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.46 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej; 16.15 Ork mandolinistów „Sempe vivo" pod dyr. Z. Szymborskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" reportaż Henryka Balka z Ossolineum; 17.15 Recit fort. Margerity Trombini-Kazuro; 17.50 Z Warsz.: pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Wieczór pieśni. Wyk.: Marian Demar-Mikuszewski (śpiew), Wacław Geiger (akomp.) 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Zimowe niebezpieczeństwa gór" wygł. Eugeniusz Skwarczyński; 18.55 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Kontrakt ślubny" słuchowisko Rudolfa de Cordovy (Anglia), tłum. Aniela Zagórska; 19.25 Przerwa: 19.30 Kolendy polskie w wyk. chóru PR. pod dyr. B. Rutkowskiego i J. Popławskiego (tenor), — transmisja do Sztokholmu i kolendy szwedzkie — transmisja ze Sztokholmu: 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Saldo [illegible] (za rok 1937)": lekka audycja muzyczna w opr. W. [illegible]skiego. Wyk.: ork. jazzowa Tad. Seredyńskiego, duet fortepianowy, chór revellersów, czwórka solistów; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21 „Preliminarz piosenek (na rok 1938)" lekka aud. muz w opr. W. Budzyńskiego; 21.45 „Uziemiony Eros" Szkic literacki Zofi Starowieyskiej-Morstinowej; 22 Koncert kameralny. Wyk.: Janina Huppertowa (śpiew), Kwartet fortepianowy: I. Rosenbaum (fort.), L. Kmitowa (skr.), M. Szaleski (altówka), Rafał Halber (wiol.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Jutro Karnawał" Wesoła audycja (n/Kraków).

Warszawa 61.5 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr Stepowski; 18.25 Program: 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.55 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Czym wypełnić długie wieczory zimowe" — pogad.; 18.20 Płyty; 18.35 „Listy i programy" — omówi dyr. Petry; 18.45 Wiadom. spor. lokalne; 18.55 p. Kraków; 23 „Z albumu speakera".

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto? 15.05 O wszystkim po trochu; 15.10; Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 18.55 p. Kraków; 23 Płyty

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 19.25 Wesoły wieczór; 20.25 „Olimpiada muzyczna w roku 2000" — wesoła audycja muzyczna; 21.15 Tr. z Budapesztu: Sonaty Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego; 22 Koncert życzeń.

Radio Paris 18 Teatr wyobraźni; 21.30 Koncert symfoniczny.

Strasburg 19.30 Koncert w wyk. instr. dętych i harfy; 21.15 „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.

Praga 15.15 Koncert Kwartetu Praskiego; 17.10 Aud mus. dla młodzieży; 19.35 „Skąpiec" — komedia Moliera: 20.45 Koncert Filharmonii Czeskiej; 22.30 Sonata Beethovena.

Sottens 20.30 „Córka pani Angot" — operetka Lecocq'a.

Londyn Reg. 18 Program dla dzieci; 19.30 Klasyczna muzyka; 20.30 Pieśni Warlocka; 20.50 Radiorewia; 21.30 Koncert gwiazdkowy; 22.15 „Kopciuszek" — słuch. z muzyką; 23.25 Muzyka taneczna.

Świadczenia chorobowe w Ubezpieczalni Społecznej Krakowskiej za okres od 1. do X. 1937 r.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy **rb. tj. od 1 stycznia** do 1 października 1937 r. ubezpieczalnia społeczna w Krakowie wypłaciła ubezpieczonym z tytułu **zasiłków chorobowych 470.225 zł.**, zasiłków pogrzebowych 63.084 zł., ponadto na opiekę lekarską wydatkowała ubezpieczalnia krakowska 1,089.538 zł., na szpitale i zakłady lecznicze 1.261.059 zł., na środki lecznicze i pomocnicze 513.672 zł., na profilaktykę 173.512 zł., itd.

Ogółem ubezpieczalnia społeczna w Krakowie wydała **na świadczenia chorobowe** w ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. łącznie kwotę 3.722.099 zł.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

WĘDRÓWKI PO PRASIE

„FALSYFIKAT KONFLIKTU".

Modne stało się dziś wśród młodzieży hasło walki ze starym pokoleniem, jego zmurszałymi teoriami, „średniowiecznymi poglądami", a przede wszystkim zacofanymi środkami walki partyjnej. Prawie każdy periodyk młodzieżowy, szanujący się gwoli popularności, musi zawierać chociaż jeden artykuł o „gnącym i zmurszałym świecie".

To rygorystyczne i bezapelacyjne wyłączanie starego pokolenia zastanawia publicystę dwutygodnika „Albo-Albo", uznającego w tym rozdmuchanym konflikcie jedną tylko różnicę: biologiczną różnicę wieku.

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą iż dynamika młodzieży musi być inna niż starszego pokolenia, że temperamenty są sobie nierówne że pęd do czynu jest niezróżniczkowany — ale to wszystko nie uprawnia w żaden sposób do wysoce szkodliwego petryfikowania podziału nie-biologicznego na starych i młodych.

Publicysta z „Albo-Albo" ma niezawodnie dużo racji. Istnieją niewątpliwie starcia i zawsze były między młodym a starszym pokoleniem, wywodzące się prawdopodobnie z różnicy wieku. młodzież ma bezwątpienia więcej inicjatywy, więcej energii i sprężystości, lecz różnicy tej nie należy nigdy w y z y s k i w a ć — vide ONR Falanga, ZMP — dla tworzenia z niej ideologii, młodzież winna z biegiem czasu w walce luzować pokolenie starsze, nie zaś wznosić barykady między „młodszymi a starszymi laty".

WARA PARTII OD MŁODZIEŻY!

Okazuje się, że problem młodzieży poczyna wchodzić na tapet dyskusji również — teoretycznej. Może wypadki ostatnich miesięcy, które ujawniają przerażające wprost zdziczenie studenteru były tego przyczyną, że „polityka" zabrała w tej materii głos, deklarując wyraźnie swoje stanowisko.

Całą winę niemal ponoszą owe tak skrzętnie przez leaderów partyjnych tworzone przybudówki młodzieży. Partia chce mieć swą młodzież, swoje od samej młodości wychowywane masy, bardziej wówczas posłuszne, wierne i uległe; rozpoczyna się więc formalną pogoń za ową młodzieżą, za studentem czy akademikiem, aby po uzyskaniu odpowiedniego „łupu", wtłoczyć go w zdyscyplinowane szeregi partyjnych komórek.

W tym właśnie sensie młodociany partyjnik porwany demagogicznym hasłem demoralizuje się rychło wczas, a całej zaś ideologii pozostaje kilka pustych frazesów, decydujących niemal o obliczu ideowym młodego człowieka.

Ugrupowanie o skrystalizowanym obliczu ideowym może i powinno wywierać na młodzież swój wpływ, ale tylko — ideowy, może kształtować ducha studenta czy akademika, ale tylko pośrednio. I tylko tyle.

Należy zezwolić żyć młodzieży jej własnym życiem, dalekim od nurtu brudnych częstokroć spraw partyjnych.

Czy redaktorzy „Polityki" będą i w życiu praktycznym trzymać się tych słusznych zasad!?

„MŁODA POLSKA"

Rubryka „Fakty i tło" w V numerze organu ZMP p. Rutkowskiego dowodzi ,do jakich łamańców młodzież, ta „hurra"-młodzież jest dziś zdolna. Pierwszy artykulik p. t. „Problem gdański" załatwia ten tak żywotny dla Polski problem tak sobie „na letnio", bez owego buńczucznego „przełomu". Przecież bije się tylko Żydów i to kto — szturmowcy!

W drugim artykuliku propaguje Z. M. P. jako odpowiedź na germanizatorską akcję niemiecką w b. zaborze pruskim — kontrakcję w formie organizowania się Polaków. Nie ma oczywiście mowy o emigracjoniźmie i t. p. Organizacja — i tyle.

Wreszcie w następnej zmiance o położeniu Polaków na Litwie dochodzi autor do przekonania, że „najgorliwszymi prześladowcami" są Żydzi. Ani słowa o ekscesach antyżydowskich w Kownie.

W sumie razem przyjęta przez Z. M. P. wręcz — perfidia!

Najpierw Żydzi — po tym Ukraińcy — a po tym...

„Kontratak" przytacza głos jednego z pism ukraińskich, ilustrujący sytuację ukraińskiej młodzieży na wyższych uczelniach:

...„W ostatnich czasach powstała niesłychana dotąd nagonka przeciw ukraińskim studentom. Tej znikomej garstce kładzie się kłody pod nogami i nie pozwala się spokojnie uczyć. Oto w Warszawie nie przyjmuje się do zawodowych organizacyj akademickich studentów ukraińskich i wymaga się, aby nasi studenci podawali w kartach członkowskich narodowość nie ukraińską, ale „ruską", czy „młodoruską" (jeszcze jedną nazwę, a może nawet nację wynaleźli, byle nie uznać Ukraińców). Nasi studenci i tak do polskich organizacji nie należą. Do związków zawodowych należeli, bo tylko tam można nabyć potrzebne środki naukowe. Ale obecnie w obronie swej godności postanowili studenci ukraińscy wystąpić i z tych organizacyj. W tym celu zwołali w Warszawie wiec i jednogłośnie postanowili wystąpić z tych organizacyj, a przyczyny wystąpienia podać tym organizacjom do wiadomości. Ukraińscy studenci postąpili godnie! Ale obecnie jest kolej na społeczeństwo ukraińskie, aby poparło swoich studentów, bo oni porzucają obce biblioteki, obce laboratoria i stołownie i pozostają bez koniecznych środków naukowych. Dlatego potrzebna jest pomoc naszym studentom całego społeczeństwa ukraińskiego"...

RYW.

W obliczu zjazdu

Centralny Komitet H. A. Z. zwołał zjazd syjońskiej młodzieży akademickiej na 5 i 6 stycznia 1938 roku.

Wypadnie zjazdowi obradować na tle niezwykle ciężkiej sytuacji politycznej w Państwie. Życie polityczne Polski od śmierci Wielkiego Marszałka straciło tę oś krystalizacyjną, około której się obracało i do dziś nie odnalazło — poza sprawami związanymi z obroną Państwa, — tej platformy, któraby koncentrowała większość obywateli.

Specjalnie ciężką jest sytuacja ludności żydowskiej, która znalazła się w samym ośrodku walk politycznych. Żydostwo polskie stało się terenem walki o władzę stronnictw polskich przy metodach urągających najprymitywniejszym pojęciom kultury i zasadom cywilizacji.

Ta nawałnica wstecznictwa, która uderzyła w ludność żydowską, a w pierwszym rzędzie w jej młodzież, napotkała na sprzeciw postępowej i demokratycznej części społeczeństwa polskiego i nie złamała sił moralnych i hartu ducha ludności żydowskiej.

Do dziś jednakowoż nie odnalazło żydostwo polskie tej busoli politycznej, któraby pozwoliła oprzeć walkę o równouprawnienie o honor i godność na skoncentrowanym i zjednoczonym wysiłku wszystkich konstruktywnych sił ludności żydowskiej. W obliczu tej sytuacji musi młode pokolenie żydowskie któremu wypadło stanąć oko w oko z niebezpieczeństwami, zagrażającymi jej przyszłości, na nowo przemyśleć cały problem polityki żydowskiej i oprzeć ją na podstawach dostosowanych do nowo wytworzonych warunków.

Ogólnopolski zjazd syjońskiej młodzieży akademickiej H. A. Z. zwołany na styczeń do Lwowa, ma na celu przedyskutowanie i ustalenie wytycznych dla żydowskiej młodzieży w walce obronnej, jaką toczy na różnych odcinkach życia politycznego. Delegaci wszystkich środowisk akademickich w Polsce będą musieli w rzeczowej, pozbawionej akcentów demagogicznych dyskusyj sformułować linię postępowania w tych ciężkich czasach i warunkach, w jakich żydostwu polskiemu żyć wypadło.

Zjazd H. A. Z-u będzie musiał omówić środki i program zdecydowanej walki o równouprawnienie Żydów w Polsce.

Zjazd będzie musiał ustalić postulaty młodzieży akademickiej na Kongres Żydów polskich, który winien wykazać zrozumienie dla spraw konstruktywnej pomocy na rzecz żydowskiej młodzieży akademickiej i zapewnić jej słuszny udział we wszystkich akcjach o charakterze gospodarczym i samopomocowym, jakie organy kongresy zainicjują.

Zjazd będzie musiał zdać sobie sprawę z tego, że walka jaką toczy młodzież akademicka przeciw ghettu ławkowemu, trwać będzie jeszcze długo. Czeka nas walka pozycyjna, którą wywalczyć trzeba będzie do końca — jesteśmy przekonani — że do zwycięskiego końca.

A na końcu zasadniczy dla ogólno-polskiego ruchu H. A. Z.-u problem: syjonistyczny sensu stricto. Jako pierwsza organizacja akademicka wciągnęliśmy młodzież akademicką w ruch chalucowy i w pionierską pracę około odbudowy Siedziby Narodowej. Ze świadomości spełnionego w Palestynie obowiązku, z głębokiej wiary w historyczną prawdę i słuszność założeń syjonizmu czerpaliśmy moralne siły dla naszej pracy i wysiłków politycznych. Na odcinku palestyńskim toczy żydostwo historyczną walkę, która zadecyduje o losach narodu na okres, który dziś trudno odmierzyć. Jesteśmy pozbawieni możności aktywnego wpływu na bieg wypadków i osobistego udziału w walce o wyzwolenie. Utrzymanie ducha, przeciwdziałanie defetyzmowi, praca na rzecz walczącej Palestyny, walka o silną i wielką organizację syjonistyczną — oto nasze obowiązki i możliwości.

Zjazd nasz będzie musiał im poświęcić dużo uwagi.

MGR. Z. SCHINDLER.

KRONIKA

Komitet Organizacyjny H. A. Z-u Środowisko krakowskie

Akcja Legitymacyjna na Zjazd H. A. Z. znajduje się w pełnym toku i jest przeprowadzana na całym terytorium środowiska krakowskiego i śląskiego. Komitet Organizacyjny zwraca się tą drogą do wszystkich organizacyj, które przeprowadzają akcję legitymacyjną z prośbą o zlikwidowanie jej celem ustalenia ilości delegatów, przypadających na nasze środowisko.

Konferencja ogólno-polska Organizacyj Lamatarah.

Z początkiem bieżącego miesiąca odbył się w Warszawie Ogólno-Polski Zjazd Zjednoczenia Akademików-Syjonistów „Lamatarah". Na zjeździe powzięto szereg uchwał dotyczących położenia Żydów w Polsce, sytuacji palestyńskiej oraz uchwalono rezolucje dotyczące położenia Żydowskiej młodzieży akademickiej.

DO STUDENTÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE!

Jerozolima. 21. 12. Związek Studentów Wyższych uczelni w Palestynie przesyła swym braciom studentom żydowskim na Uczelniach polskich wyrazy uznania i solidarności w wytrwałej walce w obronie godności narodowej i wolności nauki.

Za Sekretariat: B. RUBINSTEIN.

ZE STOW. „OGNISKO" W KRAKOWIE: Resort Pośrednictwa Pracy przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie poleca kwalifikowanych korepetytorów, guwernerów, siły biurowe itd. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Stow. Przemyska 3, Tel. 107-64.

* * *

OD REDAKCJI: Uprasza się o nadsyłanie wszelkich materiałów (artykuły, korespondencje) do „Przeglądu Akademickiego" najpóźniej do poniedziałku każdego tygodnia.

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

obejmujący 4 premie na 2 tyg. bezpłatny pobyt w KRYNICY, RABCE, SZCZYRKU i ZAKOPANEM — ogłosimy w najbliższych dniach.

Funkcjonariusz kolejowy zabity w czasie katastrofy

Na stacji Skarżysko - Kamienna pociąg pospieszny najechał na wózek pocztowy, na ładowany przesyłkami pocztowymi.

Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć funkcjonariusza pocztowego Władysława Stąpora, wóz pocztowy został całkowicie zdruzgotany. Szkoda wynosi ok. 3000 zł. Katastrofa została spowodowana nieuwagą zabitego Stąpora.

Notariusz szwajcarski sprzeniewierzył 160.000 fr. szw.

Wczoraj nadeszły do Krakowa listy gończe, rozpisane przez władze szwajcarskie za notariuszem Hansem Haldemanem. Jest on poszukiwany przez policję związkową w Szwajcarii za sprzeniewierzenie i kradzież pieniędzy oraz papierów wartościowych wartości 160.000 franków szwajcarskich.

Haldeman urodził się 20 kwietnia 1893 roku w Eggwil w Szwajcarii. Wszelkie wiadomości o poszukiwanym należy skierować do najbliższego posterunku P. P.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 23 m
30	Zachód słońca 15 g 30 m
CZWARTEK	26 Tebet 5698

Zebranie współpracowników Keren Hajesod

Dziś o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu własnym zebranie współpracowników Keren Hajesodu w Krakowie, w którym udział weźmie w charakterze gościa p. Dr. Jona Rosenzweig z Jerozolimy. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie i przyniesienie ze sobą już załatwionego materiału.

Poczta na Nowy Rok

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, zawieszające w dzień Nowego Roku działalność poczty. W sobotę, wszystkie urzędy poczto we będą zamknięte, a korespondencja nie będzie doręczana, z wyjątkiem telegramów i przesyłek pospiesznych.

W niedzielę urzędy pocztowe czynne będą *od 10 do 11-tej rano*. Odbędzie się również jednorazowe doręczanie korespondencji.

Ostrożnie z znaczkami pocztowymi

Z dniem 15 listopada r. b. wycofano szereg znaczków pocztowych. Znaczki te można wymieniać w urzędach pocztowych na nowego typu w terminie do 31 stycznia 1938. Wobec tego, iż naklejanie wycofanego znaczka powoduje dodatkowe podwójne opłaty karne, należy pamiętać, iż wycofano następujące znaczki: 50 gr. z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego, 80 gr. z rzeźbą Wita Stwosza, 25 i 30 gr. z wizerunkiem Marszałka na 20 rocznicę wyjścia w pole Legionów, 1 zł. nadruk na 1,20, 5, 15, 25, 45 i 1 zł. żałobne z portretem Marszałka, 5 gr. z Piastową Skałą, 10 gr. z Morskim Okiem, 15 gr. z okrętem „Piłsudski", 20 gr. z zamkiem Czorstyn, 1 zł. z portretem Prez. Mościckiego, 30 i 55 z nadrukiem Gordon Bennet. Następnie wycofano kartki pocztowe pojedyncze z znaczkiem 25 gr. i 30 gr. z orzełkiem, pojedyncze i podwójne 15 gr. z S. S. Piłsudski i 10 gr. z Morskim Okiem.

Pamiętajcie o Pogotowiu Ratunkowym!

Dzień sylwestrowy jest od 48 lat tradycyjnym świętem Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. W dniu tym raz w roku niechaj nikt z mieszkańców Krakowa nie zapomina o najszlachetniejszej samarytańskiej instytucji jaką jest Pogotowie Ratunkowe.

Jak strażnik na Mariackiej wieży czuwa dniem i nocą nad bezpieczeństwem drogiego nam miasta, tak Pogotowie Ratunkowe czuwa i jest gotowe na każde wasze wezwanie dniem i nocą, by nieść pomoc w nagłych wypadkach.

W roku 1937 udzielono tej pomocy w blisko 27.000 wypadkach.

Pamiętajcie więc w czasie zbiórki sylwestrowej o Pogotowiu Ratunkowym. Kto jest pewny że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia Ratunkowego niech odmówi datku!!

Pociąg popularny do Rabki

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę 2 stycznia wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki - Zdroju pod hasłem „Wycieczka narciarska na Stare Wierchy" za 5 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa godz. 6.00, przyjazd do Rabki - Zdroju o godz. 18.40, przyjazd do Krakowa o godz. 22.03.

W programie: wycieczka narciarska na Maciejową i Stare Wierchy pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu, przed stacją kolejową.

Akcja samopomocowa żyd. pracowników umysłowych

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Kasy Samopomocowej Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie. Po złożeniu sprawozdania z działalności Kasy wywiązała się żywa dyskusja. Walne Zgromadzenie jednomyślnie stwierdziło, że istnienie tego rodzaju instytucji jest potrzebą konieczną.

Po dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium po czym wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzą: prezes: J. Hoffman, wiceprezes: N. Kempler, sekretarz: J. Färber, skarbnik: J. Weintraub, członkowie Zarządu: N. Horowitzówna, G. Szczęśliwerówna, L. Reinhold, L. Ludomirski i J. Morgenstern.

Aresztowanie groźnych bandytów

Na terenie woj. kieleckiego grasował od dłuższego czasu groźny bandyta Jan Włodarczyk, mający na sumieniu kilka włamań sklepowych.

Mimo całego szeregu zorganizowanych na niego zasadzek i obław, bandycie udawało się zawsze wymykać z rąk policji.

Dopiero ostatnio w zabudowaniach Adama Sokołowskiego we wsi Brzeście, pow. kozienickiego, ujęto groźnego przestępcę i przekazano władzom sądowym. Włodarczyk był nadto poszukiwany przez władze sądowe dla odbycia kary 1 roku więzienia.

Jednocześnie w pobliżu wsi Dąbrowa aresztowano Wł. Wojdyłłę który w ostatnim czasie dokonał kilku napadów rabunkowych na obszarze pow. jędrzejowskiego.

Kto będzie referentem sprawy wspólników Parylewiczowej

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o tym, że do Sądu Apelacyjnego w Krakowie wpłynęły akty sprawy wspólników Wandy Parylewiczowej. Sprawa ta została obecnie przydzielona sędziemu apelacyjnemu dr Frąckiewiczowi.

Sędzia dr Frąckiewicz był dotychczas prokuratorem apelacyjnym i ostatnio został nominowany sędzią. Sprawa wspólników Wandy Parylewiczowej jest pierwszą, w której sędzia dr Frąckiewicz będzie występował jako referent.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa (Bocheńska 7).

Czwartek, godz. 8.30 „Sąd" (koniec przedst. około g. 11 wiecz.).

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek, godz. 8 „Gałązka rozmarynu" (koniec przedst. około 11.15 wiecz.)

Zasądzenie trzech kobiet za ukrywanie bandyty

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbył się wczoraj w sądzie krakowskim proces trzech kobiet, oskarżonych o ukrywanie przestępcy Szwarca, który zginął w czasie pościgu w Krakowie.

Wszystkie trzy oskarżone wyparły się winy, twierdząc że Szwarca nie znały. Inaczej przedstawia się jednak sprawa w świetle zeznań post. Hołdy, który był przy aresztowaniu Szwarca i został później przez bandytę postrzelony.

Świadek ten twierdza, że zjawienie się policji w mieszkaniu przy ulicy Czarnowiejskiej wywołało konsternację. Wynikało z tego, że lokatorki mieszkania zdawały sobie sprawę z tego kto ukrywa się u nich w mieszkaniu. Wszystkie były ze Szwarcem w doskonałej komitywie i nie ulegało wątpliwości, że znały go dobrze.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził Helenę Dąbrowską na 10 miesięcy, Zofię Szumną na 8 miesięcy i Bronisławę Banasiewicz na 1 rok więzienia.

W drodze na wyprawę

Pawlik Józef (lat 29) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, Milberg Karol (lat 27) introligator, zam. przy ulicy Wielickiej 79, i Piwowarczyk Mieczysław (lat 23) robotnik, zam. w Borku Fałęckim 54, zostali zatrzymani na ul. Dietla z narzędziami do włamania.

Włamanie do składu towarów żelaznych

Borek Jan (lat 26) murarz, Rejszek Józef (lat 27) murarz, obaj zam. przy ulicy Ciemnej 6, znani przestępcy, zostali zatrzymani za kradzież sklepową dokonaną w nocy w składzie wyrobów żelaznych Chaima Nuttla, w Krakowie przy ulicy Mostowej 14, gdzie skradli różne wyroby metalowe i stalowe wartości 7000 zł. Część rzeczy odebrano od sprawców i zwrócono pokrzywdzonemu.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 155, wołów 33, krów 43, jałówek 104, cieląt 443, owiec - kóz i baranów — nierogacizny 800 razem 1578 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 23. Ogółem 1601 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 1467 sztuk, b) na konsumcję innych gmin 104 sztuk, c) pozostało niesprzedanych 30 sztuk.

Przebieg handlowy: Tendencja dla bydła nieco żywsza, dla cieląt i świń utrzymana. Zapotrzebowanie pokryte, spęd wszystkich gatunków zwierząt w stosunku do ubiegłego tygodnia mniejszy.

Rozgromienie band terrorystycznych w Palestynie przyniesie pożądane skutki

Londyn, 29. 12. ŻAT. „Times“ zamieścił telegraficzną korespondencję z Jerozolimy, w której wyrażona jest nadzieja, że rozgromienie band terrorystycznych przez wojsko angielskie przyniesie pożądane skutki i doprowadzi do ogólnej poprawy sytuacji w kraju. „Times“ zaznacza jednakże, że opinia publiczna w Palestynie nie jest zbyt optymistycznie nastrojona. Dziennik angielski nie wie również na jakiej podstawie minister kolonii oświadczył w zeszłym tygodniu w parlamencie, że bezpieczeństw opublicznej w Palestynie polepszyło się.

Uspokojenie

Jerozolima, 29. 12. PAT. Po siedmiodniowych nieustannych działaniach wojsk brytyjskich przeciwko bandom terrorystów na północy Palestyny, nastąpiło wreszcie pewne uspokojenie. Większość oddziałów powróciła do swych obozów, pozostawiając w szeregu miejscowości tylko swe posterunki. Ludność miejscowa pracuje pod dowództwem oficerów nad naprawą uszkodzonych w czasie walk dróg, otrzymując za to zapłatę. Komunikacja na drodze z Acre do Safed jest w dalszym ciągu przerwana.

Odebranie debitu pismom arabskim

Jerozolima, 29. 12. ŻAT. Rząd palestyński odebrał debit na okres 2 miesięcy pismu arabskiemu wychodzącemu w Damaszku „Al Mukadba“ oraz wychodzącemu w Kairze „Al Batah“.

Skazanie Arabów

Jerozolima, 29. 12. ŻAT. Sąd okręgowy skazał na 2 lata więzienia kobietę arabską i jednego Araba z Jaffy za przesłanie listu z pogróżkami do wyższego oficera policji angielskiej. W liście tym żądali oni uwolnienia pewnego Araba z więzienia w Akko.

Autobusy będą konwojowane

Jerozolima, 29. 12. ŻAT. Autobusy arabskie kursujące w pobliżu Jerozolimy będą konwojowane przez angielskich policjantów na motocyklach. Komenda policji jerozolimskiej zaangażowała w tych dniach większą liczbę policjantów pomocniczych, aby wzmocnić patrole szczególnie w godzinach wieczornych.

Ciężkie położenie internowanych Żydów

Jerozolima, 29. 12. ŻAT. Zarząd gminy żydowskiej ogłosił odezwę do wszystkich gmin żydowskich i zarządów miejskich w sprawie ciężkiego położenia 60 Żydów internowanych w więzieniu w Akko. Więźniowie ci głodują, a gmina haifska nie jest w stanie ich zaopatrzyć w żywność.

W odpowiedzi na tę odezwę magistrat Tel Awiwu wyasygnował 150 funtów.

Kampania antyangielska we Włoszech

Rzym, 29. 12. ŻAT. Prasa włoska kontynuuje kampanię antyangielską, wyzyskując szczególnie ostatnie rozruchy. Szczególnie ostro atakuje Anglię pismo „Lavoro Fascista“.

* * *

Tel Awiw, 29. 12. ŻAT. Znany rewizjonista dr Freilich z Tel Awiwu, którego aresztowano na podstawie ustawy wyjątkowej, został w tych dniach zwolniony z więzienia w Akko.

MIĘDZYNARODOWY BANK HANDLOWY S.A. W KATOWICACH wyasygnował z okazji przeniesienia biur swych do własnego gmachu przy ul. Mielęckiego 10, na cele społeczne kwotę zł. 15.000. Z kwoty tej przeznaczył na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł. 10.000.

Posiedzenie podkomisji prawniczej

Warszawa, 29. 12. (Sin). Przewodniczący komisji prawniczej wicemarszałek Podoski zwołał na dzień 4 stycznia posiedzenie podkomisji prawniczej dla rozpatrzenia projektu ustawy o statucie dla adwokatury. Referentem projektu jest poseł Sioda.

W zawiadomieniu rozesłanym do członków komisji wicemarszałek Podoski komunikuje, że obrady komisji potrwają 4 i 5 stycznia, co wskazuje na tendencje szybkiego załatwienia sprawy.

Krążą pogłoski, że referent projektu, poseł Sioda, zaproponować ma zasadnicze zmiany idące po linii postulatów związku adwokatów polskich.

Ks. Michał Radziwiłł wnosi skargę apelacyjną

Warszawa, 29. 12. (Sin) Przebywający obecnie we Francji ks. Michał Radziwiłł, bohater głośnej sprawy o ubezwłasnowolnienie, upoważnił swoich adwokatów w Polsce do złożenia skargi apelacyjnej przeciwko postanowieniu sądu o mianowaniu nad nim kuratora.

Okazuje się, że sąd obok kuratora b. ambasadora Chłapowskiego, mianował drugiego kuratora, ziemianina Bobińskiego, któremu powierzone zostało prowadzenie sprawy ordynacji ks. Radziwiłła.

Z początkiem stycznia sąd zbada w drodze rekwizycji świadków, których przedstawiła obrona ks. Michała Radziwiłła w związku z wytoczeniem przez jego rodzinę sprawy o ubezwłasnowolnienie.

Matka Żelichowskiej wycofała skargę apelacyjną

Warszawa, 29. 12. (Sin.) Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywać miał dziś sprawę znanej aktorki Leny Żelichowskiej, przeciwko której wystąpiła jej matka o alimenta. Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż do sądu wpłynęło pismo matki Żelichowskiej, że skargę wycofuje i zrzeka się pretensji raz na zawsze. W tym stanie rzeczy sąd sprawę umorzył.

Pokąsany przez wściekłego psa

Warszawa, 29. 12. (Sin.) Mieszkańcy wsi Kletnia w powiecie radomskim żyją pod wrażeniem strasznych wypadków, jakie się tam wydarzyły przed kilku dniami.

Oto mieszkaniec tej wsi Władysław Kocwin został przed miesiącem pokąsany przez wściekłego psa. Kocwin zlekceważył sobie ten wypadek i nie udał się do lekarza. Po 4 tygodniach dostał ostrego ataku szału, rzucił się na swą rodzinę i pokąsał 3 osoby. Osoby te poddano szczepieniu ochronnemu w szpitalu, a Kocwin zmarł w strasznych męczarniach.

Przedłużenie obniżki komornego
na posiedzeniu senackiej komisji prawniczej

Warszawa, 29. 12. (Sin) Dziś na posiedzeniu senackiej komisji prawniczej rozpatrywany był projekt o przedłużeniu obniżki komornego i stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów.

Po referacie sen. Lewandowskiego komisja wprowadziła pewne zmiany do projektu sejmowego. I tak postanowiono

przedłużyć obniżkę komornego do końca 1938 r.

a nie jak to Sejm uchwalił do 1 kwietnia 1939.

Poza tym wprowadzono postanowienie, że od 1 stycznia 1939 komorne wzrastać ma kwartalnie o 2 i pół procent aż do osiągnięcia podstawowego komornego jakie obowiązywało przed wejściem w życie dekretu rządowego, wprowadzającego obniżkę komornego.

Ponadto postanowiono rozszerzyć swobodę zawierania umów co do wysokości i sposobu zapłaty komornego także na mieszkania 4-pokojowe, które dotąd z tej swobody nie korzystały.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja przystąpiła do pracy nad projektem ustawy o moratorium hipotecznym.

Uroczystości w Dublinie

Londyn, 29. 12. PAT. Dziś we środę odbyły się w Dublinie oficjalne uroczystości z okazji nadania nowej konstytucji wolnemu państwu Irlandii, które odtąd zwać się będzie Eire.

W godzinach rannych przeszedł ulicami miasta w kierunku katedry pochód, na którego czele kroczył premier de Valera w otoczeniu członków gabinetu. Równocześnie odbyła się uroczystość dla protestantów w katedrze św. Patryka. Dla uczczenia tej historycznej chwili oddano 21 strzałów armatnich, po czym na ulicach miasta odbyła się defilada miejscowego garnizonu. Na wszystkich gmachach rządowych i domach prywatnych powiewały chorągwie irlandzkie, za wyjątkiem kwatery generalnej republikanów ekstremistów, na której wywieszono żałobną chorągiew.

Według nowej konstytucji, de Valera będzie nadal premierem, nowy zaś prezydent zostanie wybrany w ciągu najbliższych 6 miesięcy na okres 7-letni.

Film przedstawiający bombardowanie „Panay“
w drodze do Nowego Jorku i Londynu

Londyn, 29. 12. PAT. Oczekiwane z takim napięciem zdjęcia filmowe dokonane przez operatora angielskiego Allena na pokładzie kanonierki „Panay“ podczas bombardowania jej przez Japończyków zostały przywiezione wczoraj w samolocie „China Clipper“ do Ameryki. Samolot ten wylądował na lotnisku Allameda w Kalifornii, po odbyciu ryzykownego lotu najpierw wzdłuż rzeki Jangtse do Hong-Kongu, a stmtąd poprzez Pacyfik do Kalifornii.

Film mający 5 tysięcy stóp długości, zaasekurowany jest na sumę 60 tysięcy funtów szterlingów. Uzbrojeni agenci policji federalnej tworzyli ochronę przy przetransportowaniu filmu pancernym samochodem z lotniska Allameda na lotnisko Oakland, skąd wystartował specjalny szybki samolot, którego lądowania oczekują w Nowym Jorku dziś o godz. 3-ej po południu.

O 6-tej po południu skończona będzie kopia filmu, którą wyśle się natychmiast do Londynu na pokładzie statku linii Hamburg—Ameryka, odpływającego w czwartek z Nowego Jorku do Europy. Londyńskie towarzystwa filmowe pertraktują obecnie celem wysłania na spotkanie statku specjalnego samolotu, któryby gdzieś na Atlantyku odebrać mógł film ze statku i przyspieszyć w ten sposób przybycie filmu do Londynu, aby go móc tutaj wyświetlać począwszy od poniedziałku 3 stycznia. Wyświetlanie filmu w Nowym Jorku rozpocząć się ma we czwartek wieczorem.

Prawo dokonania zmian w planie podziału Palestyny przysługiwać będzie komisji ankietowej

Londyn, 29. 12. (Palkor) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że w przyszłym tygodniu rząd brytyjski opublikuje Białą Księgę, która zawierać będzie instrukcje dla nowej komisji brytyjskiej, udającej się wkrótce do Palestyny. Kompetencje komisji będą znacznie większe niż planowane poprzednio. M. in. komisja ta otrzyma prawo dokonywania zmian w planie podziału Palestyny, przedłożonym rządowi brytyjskiemu przez Komisję Peela.

* * *

Kiedy zwołany zostanie Kongres Syjonistyczny?

Tel Awiw, 29. 12. (Palkor) Na sesji komitetu szeklowego dla Palestyny proklamowana została wczoraj kampania szeklowa do najbliższego Kongresu Syjonistycznego. Członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion i Grinbaum oświadczyli, że najprawdopodobniej najbliższy Kongres Syjonistyczny odbędzie się w roku 1938 celem powzięcia decyzji w sprawie państwa żydowskiego w Palestynie.

‚Stoimy przed alternatywą — oświadczył Ben Gurion — państwo żydowskie w części kraju, lub pozostanie mniejszością narodową w ramach państwa arabskiego. Trzeciego wyjścia nie ma, wobec tego koniecznym jest, aby Kongres reprezentował miliony Żydów.

Akcja szeklowa w Palestynie rozpocznie się w styczniu 1938.

Poale-Syjon lewica wstępuje do Organizacji Syjonistycznej

Tel. Awiw, 29. 12. (Palkor) Światowa konferencja Poalej Syjonu lewicy, która toczyła się tu dziś przy drzwiach zamkniętych, uchwaliła dziś rezolucję o wstąpieniu do Światowej Organizacji Syjonistycznej. Wniosek ten został zgłoszony przez palestyńską organizację lewicy Poalej Syjonu.

Jan hr. Drohojowski i Jan Kasprzak -- aresztowani

Przemyśl, 29. 12. (Seg.). Dużą sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu w dniu dzisiejszym bohaterów głośnego procesu członków Stronnictwa Ludowego hr. Jana Drohojowskiego i Jana Kasprzaka.

Jak donosiliśmy, hr. Drohojowski skazany został na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia i po rozprawie zostali zwolnieni z aresztu tymczasowego.

Przeciwko postanowieniu sędziego Matyji wniósł prokurator zażalenie do Sądu Okręgowego, który zażalenie uwzględnił i polecił obu zwolnionych aresztować. W dniu dzisiejszym odstawiono ich do więzienia karnego w Przemyślu. Jak wiadomo, analogiczne postanowienie powziął w ostatnich dniach Sąd Okręgowy we Lwowie, który również w drodze zażalenia postanowił zawiesić areszt nad znanym działaczem ludowym adw. Tabiszem.

Roosevelt domaga się nowych kredytów na rozbudowę marynarki

Waszyngton, 29. 12. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza domagać się kredytów dodatkowych, celem przyspieszenia budowy okrętów znajdujących się już w stoczniach oraz podjęcia budowy nowych. Prezydent podkreślił, że do decyzji tej skłoniła go ogólna sytuacja międzynarodowa, a bynajmniej nie chęć utrzymania parytetu morskiego z Wielką Brytanią.

Gen. Żeligowski złoży rezygnację?

Warszawa, 29. 12. (Sin). W kołach parlamentarnych panuje pogląd, że generał Żeligowski złoży przewodnictwo sejmowej komisji wojskowej. Podobno na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej, generał Żeligowski wygłosić ma przemówienie, w którym obszernie omówi swoje wystąpienie na plenum Sejmu, dotyczące okólnika generała Składkowskiego oraz sprawę votum nieufności zgłoszonego przeciwko niemu przez większość członków komisji. W rezultacie generał Żeligowski ma złożyć rezygnację. Podobno następcą jego ma zostać wicemarszałek Miedziński.

—<>—

Emerytowany urzędnik zasądzony za awantury antyżydowskie

Lwów, 29. 12. (B). Przed sądem starościńskim toczyła się dziś rozprawa przeciwko emerytowanemu urzędnikowi Popławskiemu, piekarzowi Kreislerowi i robotnikowi Sznurowskiemu, oskarżonym o to, że 21 bm. wywołali pod mieszkaniem szewca żydowskiego, Sprotera na Sygniówce, awanturę, wznosząc okrzyki antyżydowskie i wzywając szewca do opuszczenia mieszkania i oddania go na lokal Stronnictwa Narodowego.

W wyniku rozprawy sąd starościński skazał Popławskiego na 25 zł grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, Kreislera na 15 zł grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, Sznurowskiego sąd uniewinnił.

Wybił szyby w sklepie żydowskim

Lwów, 29. 12. (B). Onegdaj wieczorem kolporter „Falangi" wybił szyby w pewnym sklepie żydowskim przy ul. Ossolińskich z zemsty za to, że kupiec ów nie chciał kupić antysemickiego pisma. Pewien żołnierz puścił się w pościg za kolporterem, którego zdołał schwytać. Z pomocą kolporterowi przyszli jednak jego koledzy odbijając go. Jednego z tych, którzy odbili owego kolportera policja zdołała zatrzymać. Został on dziś przez sąd starościński skazany na miesiąc bezwzględnego aresztu.

—<>—

Groźny pożar w Tarnowie

Tarnów, 29. 12. W składzie mebli Blondera przy ul. Krakowskiej wybuchł dzisiaj przedpołudnem groźny pożar. Spłonęły trzy wagony dykt, fornierów oraz meble ogólnej wartości ok. 50.000 zł. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej straż pożarna pożar ugasiła. W czasie gaszenia pożaru kilku strażaków uległo zatruciu gazami. Zostali oni odwiezieni do szpitala.

Na pół żartem

Bawcie się wesoło!

Dziś czwartek. Czy panie przygotowały już suknie na jutro, na jutrzejszy wieczór, na jutrzejszą noc? Czy wiecie już dokąd pójdziecie — żegnać stary rok, witać nowy rok?

Mógłbym wam opowiedzieć, że państwo ci wyjażdżają jutro rano do Krynicy i tam spędzą Sylwestra, że państwo tamci wybierają się do kawiarni, że państwo owi urządzają przyjęcie — i wtedy czytalibyście mnie z zainteresowaniem.

Ale mógłbym wam również opowiedzieć — że studenci żydowscy słuchają wykładów stojąc, że akcja bojkotowa przybiera na sile, że agitacja antysemicka osiągnęła olbrzymie nasilenie — ale to was będzie może nudziło... Bo to Sylwester, nowy rok...

Mam przyjaciela, który mieszka na wsi. Kilkakrotnie odwiedzałem go. Było wesoło, włóczyliśmy się po lesie, kąpaliśmy się w strumieniu, jedliśmy czarny chleb i piliśmy białe mleko. Gdy wyjeżdżałem, żegnaliśmy się roześmiani, wiwatowaliśmy głośno, czapki podrzucaliśmy w górę. W czasie ostatniej mojej bytności na wsi, ojciec mego przyjaciela był chory i stan jego z dnia na dzień pogarszał się. Przestaliśmy włóczyć się po lasach, przestaliśmy weselić się, chleb nabrał gorzkiego smaku i mleko straciło swą słodycz. Gdy wyjeżdżałem, ojciec mego przyjaciela był jeszcze ciągle ciężko chory i nic nie wróżyło rychłej poprawy; pożegnaliśmy się w skupieniu, w ciszy i przerażenie ogarnia mnie na myśl, że mógłbym był i tym razem, starym zwyczajem czapkę podrzucić w górę i zacząć wiwatować...

Ale o Sylwestrze chciałem, o żegnaniu starego roku, o witaniu nowego roku...

Więc dziś czwartek? Do fryzjera pójdą panie dopiero jutro. A panowie posłali już po koszule do pralni?

Mógłbym poradzić państwu, żebyście nigdzie nie szli — mógłbym powiedzieć, że czasy, że sytuacja... Ale skoro macie ochotę, skoro jesteście w nastroju...

Powinniście jednak liczyć się także z ewentualnymi niespodziankami — może w piątek w nocy każą wam zająć stoliki po lewej stronie sal dancingowych. Dlaczegóż na dancingach miałyby panować stosunki bardziej kulturalne, niż na uniwersytetach? A może wa w piątek w ogóle do kawiarń nie wpuszczą, może ogłoszą „Noc bez Żydów" i u wejść postawią pikiety...

Ale skoro macie ochotę, skoro jesteście „w nastroju"...

W takim jednak razie obchodźcie tego Sylwestra z fantazją! Pojedźcie, ale nie do Krynicy, nie do Zakopanego — pojedźcie do Mińska Mazowieckiego, do Brześcia nad Bugiem. Tam dopiero zabawa!

H.

Pismo adw. Berensona do Nacz. Rady Adwokackiej

w sprawie napaści na adw. Nagórskiego

Warszawa, 29. 12. (A). W związku z napadem ulicznym na adw. Nagórskiego adw. Leon Berenson wystosował do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Domańskiego następujące pismo:

Uliczna napaść na kolegę Zygmunta Nagórskiego była tylko dowodem, że nauka starszych nie poszła w las.

Zapoczątkowane na walnym zgromadzeniu Izby prześladowania, obrzucanie obelgami, a nawet usiłowanie uderzeń fizycznych na jego osobę za to tylko, że olbrzymią większością głosów w uczciwych wyborach zgodne z ustawą został wybrany do Naczelnej Rady Adwokackiej, te nigdy nieznane na terenie adwokackim przejawy obcej kultury i dzikich praktyk nie zostały niestety niezwłocznie napiętnowane przez nasze władze korporacyjne i mogły były wywołać wrażenie, że te objawy są tolerowane, a nawet przez pewien odłam adwokatów mile widziane.

Śmiem twierdzić, że świętym obowiązkiem adwokatów, ich honoru i godności jest takie ostre i mocne oświadczenie się w tej sprawie, by wszyscy zrozumieli, że cała wielka rodzina adwokacka odgradza się od takich akcji i piętnuje ją jako prowokację zmierzającą do rozbicia naszej solidarności i ugodzenia w piękne tradycje polskiej palestry.

Naczelna Rada Adwokacka jest w pierwszym rzędzie powołana do zabrania głosu i dlatego pozwalam sobie apelować do p. prezesa, który w chlubnym dla dziejów Naczelnej Rady oświadczeniu na temat stosunków adwokackich zajął stanowisko godne adwokata w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Podpisany: Leon Berenson.

Pożyczka dla Niemiec i Włoch

Londyn, 29. 12. (B). Jak słychać w sferach politycznych, między Londynem, Paryżem a Brukselą toczą się rozmowy na temat udzielenia kredytów Niemcom i Włochom. W Londynie oczekuje się w najbliższych dniach przybycia b. premiera belgijskiego Van Zeelanda, który w tej sprawie ma wypracowany plan. Plan Van Zeelanda nie przewiduje gwarancji ze strony Niemiec i Włoch, że kredyty te nie zostaną przeznaczone na cele zbrojeniowe. Rezygnuje on również z żądania gwarancyj politycznych, które mają na celu sprowadzić odprężenie w Europie.

Przypuszczają, że Berlin i Rzym wyrażą zgodę na ten plan, ponieważ będą miały możność pokryć swe zapotrzebowanie na surowce. W Anglii liczą się z silną opozycją ze strony lewicy. W sferach finansowych plan ten znajduje aprobatę, ponieważ istnieją obawy, iż w przeciwnym razie pogorszenie sytuacji gospodarczej w Niemczech i Włoszech doprowadzić może od zaostrzenia stanu naprężenia w Europie.

Przywódca rexistów skazany

Wyrok w sensacyjnym procesie Degrelle'a

Antwerpia, 29. 12. (R) Trybunał cywilny w Antwerpii wydał wyrok w procesie, wytoczonym przez Van Cauwelaerta szefowi partii rexistów Degrellowi. Degrell rozpowszechnił swego czasu wiadomość, że Van Cauwelaert otrzymał 63 tysiące 817 franków jako procent od zaciągniętej przez niego pożyczki dla miasta Antwerpii.

Trybunał uznał, iż zarzut ten jest niesłychanie ciężki, gdyż w czasie zaciągnięcia pożyczki Van Cauwelaert był prezydentem Antwerpii. Ponieważ Degrelle nie potrafił udowodnić swego zarzutu, sąd wydał wyrok, skazujący go na zapłacenie 25 tysięcy fr. tytułem odszkodowania i ogłoszenie wyroku w 10 wybranych przez oskarżyciela dziennikach.

We Francji miał nastąpić komunistyczny zamach stanu?

Zeznania Eugeniusza Deloncle

Paryż, 29. 12. (R). W związku z aferą Csar, co do której toczy się dalsze śledztwo, sędzia śledczy Bettelle przesłuchiwał w obecności obrońców Eugeniusza Deloncle, który uchodzi za szefą spiskowców.

Deloncle złożył nader obszerne zeznania, w których przedstawił posiadane przez niego informacje o możliwości komunistycznego zamachu stanu oraz omówił kroki, jakie poczynił, aby się temu zamachowi przeciwstawić.

Zdaniem Deloncle zamach stanu miał nastąpić

w nocy z dnia 15 na 16 listopada.

Gdy otrzymał na ten temat informacje postanowił nawiązać kontakt z Ernestem Mercier, prezesem Union Generale de l'Electricite, z którym też spotkał się dnia 9 listopada. Mercier skierował go do jednego z b. ministrów, który miał oświadczyć, iż powiadomi o całej sprawie zastępcę szefa sztabu głównego gen. George. Deloncle stwierdził następnie, iż w porozumieniu z generałem Duseigneur ostrzegł również generała Gamelin. Gen. Duseigneur powiadomił mianowicie o spisku gen. Gamelin, zaś Deloncle — gen. Duffieux, członka najwyższej rady wojennej i inspektora piechoty. Gen. Duffieux miał oświadczyć swemu informatorowi, że szef sztabu głównego nie był zaskoczony tymi wiadomościami, gdyż był jakoby już o tym wcześniej powiadomiony.

Dalej Deloncle zaznaczył, iż pozostawał również w kontakcie z pewnym wyższym oficerem z domu wojskowego prezydenta republiki, który to oficer zwrócił się do niego o dostarczenie mu pewnych ludzi oraz karabinów maszynowych celem obrony pałacu elizejskiego.

Z kolei Deloncle przedstawił sędziemu śledczemu szczegóły wykrytego przez siebie spisku komunistycznego. We wszystkich okręgach Paryża z wyjątkiem czterech, gdzie komuniści mają bardzo nielicznych zwolenników, miał być w określonym terminie podjęty atak oddziałów szturmowych, liczących około 18 tysięcy ludzi, wyćwiczonych na modłę wojskową i uzbrojonych w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe.

Omawiając dalej organizację komunistów Deloncle stwierdził, że bojówki tego stronnictwa liczą około 70 tys. ludzi, pozostających pod kierownictwem oficerów rezerwy. Komuniści zamierzali na samym początku

zamordować ministrów Bluma, Dormoy i Lebas,

aby stworzyć pozory, że chodzi o zamach faszystowski, a następnie zaatakować siódmy okręg paryski i opanować ministerstwo wojny oraz koszary znajdujące się w tej dzielnicy.

Oświadczenia swe Deloncle zakończył stwierdzając, iż informacje te podał z własnej woli szeregowi osób cywilnych i wojskowych i że w konsekwencji nie widzi potrzeby ukrywania swej działalności antyrewolucyjnej.

Zgon prof. Czarnowskiego

Warszawa, 29. 12. PAT. Zmarł dziś, przeżywszy 59 lat śp. Stefan Zygmunt Czarnowski, profesor zwyczajny socjologii i historii kultury uniwersytetu J. P.

—<>—

Projekt ustawy o spłacie wierzytelności hipotecznych

Warszawa, 29. 12. Komisja prawnicza Senatu rozpatrywała projekt ustawy o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

Po zadrobnymi zmianami redakcyjnymi komisji wprowadziła do projektu sejmowego ustawy o spłacie niektórych wierzytelności przedłużenie terminu moratorium ustawowego do 1 czerwca 1938 r., nie zaś do 1 kwietnia 1938 r., jak to uchwalił Sejm, oraz wprowadziła zasadę wzajemności międzynarodowej wobec cudzoziemców.

W projekcie ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych komisja ograniczyła zastosowanie ustawy tylko do wypadków, kiedy wierzytelność w myśl przepisów ogólnych, może być spłacona.

Poza tym komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do utworzenia instytucji kredytu długoterminowego dla nieruchomej własności miejskiej, któraby umożliwiła spłatę obciążających ją zobowiązań.

—<>—

Przywódcy P. P. S. otrzymali wezwanie na proces dra Drobnera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 12. (A). Przywódcy PPS Barlicki, Niedziałkowski, Dubois, oraz przywódca Bundu adwokat Ehrlich otrzymali już wezwania na proces dra Drobnera w Krakowie. Wymienieni mają na rozprawie występować w charakterze świadków - ekspertów wezwanych przez obrońców oskarżonego, adwokatów Aleksandrowicza i Szumańskiego. Jako rzeczoznawca z ramienia oskarżenia ma wystąpić były korespondent „Gazety Polskiej" Otmar.

Adw. Ehrlich na rozprawę nie zjawi się, gdyż wyjeżdża w tych dniach do Ameryki.

Śmiałe włamanie w Zakopanem

Zakopane, 29. 12. Wczoraj w nocy dokonano tu śmiałej kradzieży z włamaniem. Mianowicie z werandy mieszkania inż. Jana Kautego Stachowicza przy ul. Chałubińskiego złodziej po otwarciu drzwi wytrychem zabrał futra wartości ok. 1500 zł.

W wyniku poszukiwań dzisiaj w południe ujęto na dworcu kolejowym niejakiego Zygmunta Kołodziejczyka lat 23 z Warszawy, z zawodu zecera, przy którym znaleziono skradzione rzeczy. Przy rewizji osobistej znaleziono u Kołodziejczyka precyzyjne wytrychy, rękawiczki zabezpieczające przed pozostawianiem odcisków palców i klucz kolejowy, co wskazywałoby, że ma się tu do czynienia z notorycznym włamywaczem.

—oo—

Jeszcze jedno zarządzenie ministra gospodarki

Berlin, 29. 12. (T) „Reichsanzeiger" ogłasza nowe zarządzenia reglamentacyjne ministra gospodarki, ograniczające tym razem wolność produkcji w dziedzinie przemysłu zegarmistrzowskiego. Do 31 grudnia 1940 r. nie wolno bez specjalnego upoważnienia zakładać nowych przedsiębiorstw fabrykacji zegarków noszonych na ręku, części do takich zegarków, jak również rozszerzać w tym kierunku działalność już istniejących przedsiębiorstw, które dotychczas zegarków ręcznych nie wyrabiały.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Cisek Adam Wrocławska 11a, tel. 128-80, Heller-Turnheimowa M. Smolki 18, tel. 188-36, Kelhofer A. Krasickiego 4, Aleksandrowicz J. Staromostowa 3, tel. 189-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 2, Krakowska 9, Mogilska 16, Pl. Zgody 18.

Do wszystkich organizacyj młodzieży ogólno syjonistycznej w Krakowie

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę na pierwszy okólnik wysłany w sprawie akcji legitymacyjnej w Krakowie, do kierownictw wszystkich organizacyj młodzieży ogólno syjonistycznej w Krakowie.

Wzywa się do podjęcia legitymacyj w czwartek i piątek bieżącego tygodnia między godz. 12.30—1.30 po południu w biurze Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej przy ulicy Dietla 107.

Z Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej

Podgórska Spółdzielnia Kredytowa obchodziła w tych dniach jubileusz swego 10-letniego istnienia. Uroczystość jubileuszową połączono z otwarciem nowego pięknego lokalu przy ulicy Bol. Limanowskiego. 18.

Założona w roku 1927 przez blp. Emanuela Ehrlicha, który też do śmierci był jej pierwszym dyrektorem, rozwija Spółdzielnia w okresie kryzysu wielce owocną działalność.

Po śmierci dyr. Ehrlicha objął dyrekcję p. Szymon Bannet, który doprowadził tę instytucję do stanu rozkwitu.

Przed paru dniami odbyła się uroczystość objęcia nowego lokalu przez Zarząd i Radę Nadzorczą. Na uroczystość tą wysłał Joint delegata w osobie Insp. Lantmana. W czasie otwarcia przemawiali m in. dyr. Bannet, p. insp. Lantman, członkowie Rady i Zarządu.

Z okazji 10-lecia, Podgórska Spółdzielnia Kredytowa wydała broszurę z licznymi pracami poświęconymi działalności spółdzielni.

—<>—

— SEKCJA NARCIARSKA Ż. T. G. urządza obóz w Szczyrku od dnia 2. I do 10. I. 1938. Zniżki kolejowe 50%. Obóz prowadzony będzie przez dyplomowanego instruktora P. Z. N. Zgłoszenia do dnia 30 bm. w Ż. T. G. Skawińska Boczna 13.

ZEBRANIE SENIORÓW HASZACHAR - PRZEDSWITU odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w lokalu Syjońskiego Klubu Grodzka 71, I. p.

„HASZACHAR - PRZEDŚWIT" Zebranie informacyjne w sprawie wycieczki piątkowej do Szczyrku dziś we czwartek godz. 7 w lokalu własnym Dietla 31 II. p. tel. 131-25.

—:—

W związku z notatką o pożarze garbarni w Dobczycach stwierdzić należy że właścicielem tej garbarni jest p. Wolf Schreiber, a nie jak mylnie podano inż. J. Schreiber

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 29. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marz. 4.37 (4.33), maj. 4.2 (4.18), Kakao 5 5/8 (5 5/8), stycz. 5.33 (5,29), marz. 5.43 (5.35),

BAWEŁNA

NOWY JORK, 29. 12. 8.29 (8.10), stycz. 8.12—8.12 (8.20—8,20), marz. 8.19—8.20 (8.30—8.30).

KORZENIE

LONDYN, 29. 12. Tapioka Fair grudz.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 64.50.

DEWIZY

PARYŻ, 29. 12. Londyn 147.25, Nowy Jork 2946.50, Zurich 681.25, Amsterdam 1639.75, Berlin 1187.50.

LONDYN, 29. 12. Nowy Jork 4.9982, Paryż 147.12, Berlin 12.4075, Amsterdam 8.9843, Zurich 21.6175.

EFEKTY

NOWY JORK, 29. 12. American Car 69.75 72.50), American Car et Foundry 22.25—25.25, Am. Tobacco 59.00 (60,50), Chrysler 48.37 (50.37), Douglas Aircraft 36.00 (37.00), Fisk Rubler 5.12 (5,75), Eastman Kodak 157.50 (162.00), General Electric 40.12 (42,50), Generall Motors 30.12 (31.60), Anaconda 28.12 (30.12), Betlehem Steel 55.00 (58.12), Tennessee Corp. 5.87 (6,25), Shell Union 16.62 (17.37), Standard Oil 44.25 (44.75).

METALE

LONDYN, 29. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 80—85, Srebro 18.437, Złoto 139.6 1/2.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ" W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Tematem dnia wśród publiczności krakowskiej są w dalszym ciągu przedstawienia „Sądu" na „Żydowskiej Scenie Narodowej". Sztuka „Sąd" mimo, że wystawiona jest dopiero od niedawna, zdobyła już sobie zdobyć uznanie tutejszej publiczności. Oryginalność i nowość jej tematyki, której dotychczas się nie widziało na scenie żydowskiej musi uradować każdego, komu droga jest Palestyna i to co się w niej odbywa. Wyruszając na tournee, Żyd. Scena Narodowa nie może zatrzymywać się w jakimkolwiek mieście, gdyż musi ona uwzględnić liczne zaproszenia z przeróżnych miast w kraju i zagranicy, które przybyły jeszcze do Warszawy i przybywają w dalszym ciągu tu do Krakowa. Z tych więc powodów sztuka „Sąd" wystawiona zostanie jeszcze tylko przez kilka dni, a już w przyszłym tygodniu odbędzie się następna premiera komedii S. Gronemanna „Jakub i Ezaw".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś, jutro i w sobotę wiecz., pełna humoru i sentymentu "Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego w inscenizacji i reżyserii autora. W sobotę popołudniu, po cenach najniższych komedia Molnara „Wielka miłość" w premierowej obsadzie.

— SZOPKA U HAWEŁKI „PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH" Tommy'ego i Grotowskiego rozpocznie się dnia 2 stycznia 1938 r. Przez scenkę przesuną się wszystkie nasze figury polityczne i postacie krakowskie w świetle satyry i humoru.

— EGON PETRI — W. BIERDIAJEW W STARYM TEATRZE. W niedzielę 2 stycznia 1938 r. o godz. 11.45 przed południem odbędzie się w Starym Teatrze III. Koncert Symfoniczny, w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej, pod kierownictwem znanego dyrygenta Waleriana Bierdiajewa. Jako solista wystąpi genialny pianista - wirtuoz Egon Petri.

* * *

— SZCZEPKO — TOŃKO I CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Na wspaniałych i wesołych wieczorach sylwestrowych, które odbędą się w piątek 31 bm. o godz. 7 i 9.20 wieczór oraz 11.30 w nocy w Starym Teatrze da się słyszeć słynny zespół Chóru Dana, a jako soliści znakomici piosenkarze M. Fogg i A. Wysocki. W wieczorach tych współdziałać będą również niezrównani humoryści, Szczepko i Tońko. Wszyscy ci najpopularniejsi dziś w Polsce artyści, rozporządzający nowym, bogatym repertuarem, będą bawili naszą publiczność niedoścignionym humorem i niefrasobliwą piosenką. 2341

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skłamałam" (Smosarska, Bodo).
APOLLO: „Królowa Przedmieścia" (Grossówna, Żabczyński, Sielański).
ATLANTIC: „Trafalgar" (Fredie Bartholomew) i „Nieznośna dziewczyna" (Danielle Darieux).
BAGATELA: „Szesnastolatka" (film niemiecki)
PROMIEŃ: „Władczyni puszczy". Na porankach „Romeo i Julia".
STELLA: „Czarny orzeł".
SZTUKA: „Buziaczek" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak" (Errol Flynn)
WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska, Andrzejewska, Stępowski, Karbowski).

Odebrany debit

Warszawa, 29. 12. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym niżej wymienionym drukom, ponieważ zawierały one w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym: czasopismu „Strażnica", wydawanemu w języku polskim w Broocklinie (USA), książce p. t.: „Stworzenie" J. F. Rutherforda, wydanej w języku polskim w Broocklinie, broszurze p. t.: „Recht und Wahrheit", wydanej w języku niemieckim (brak autora i miejsca wydania).

Nadesłane czasopisma

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI". Wyszedł z druku Nr. 24 (108) „EPOKI" pod znakiem najbardziej aktualnych zagadnień, związanych z dążeniami demokracji polskiej. Artykuł wstępny p. t. „Folwarki i kartele" przynosi rozważania programowe z zakresu zadań gospodarczych. Oddzielna kolumna p. t. „Nad mogiłą Wielkiego Żołnierza-demokraty" poświecona jest pamięci promiennej postaci Andrzeja Struga. Artykuł W. Zielińskiego p. t. Ojciec i córka" daje obraz cierpień moralnych prof. Rosego, obraz dramatycznej sytuacji, która sprawia, że córka - studentka znakomitego uczonego słuchać musiała wykładów ojca, stojąc pod ścianą. W. K. Bieńkowski w artykule p. t. Aktualizacja człowieka pierwotnego" omawia nową pracę niestrudzonego wielkiego uczonego, Ludwika Krzywickiego p. t. „Społeczeństwo pierwotne". S. Staniszewska omawia głośną książkę W. Wiskowskiego p. t. „Przepraszam, że żyję..." Henryk Ułaszyn daje rzeczową odprawę w artykule pełnym godności p. t. „Anonimowemu przeciwnikowi w odpowiedzi". Mieczysław Mirek drukuje powieść z dna niedoli chłopskiej p. t. „Znajda". Stała rubryka p. t. „Z dnia na dzień" przynosi żywe felietony polemiczne p. t. „Ja nie chcę ironizować", — „Gratka dla miłośników humoru", — „Arcykapłani o sobie" — „Szlachcic na zagrodzie"... — „Berlin naśladuje Moskwę", — „Mają uszy, ale nie słyszą". Rubryka p. t. „Wydarzenia i dokumenty" zawiera opisy p. t. „Wilhelm Tell przeciw totalizmowi", — „Niebyłejący obrońcy", „Jak pod caratem", — „Nauczycielstwo deklaruje swoją pracę". — Nadto numer przynosi wzmianki o najnowszych książkach. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

* * *

— „OKIENKO NA ŚWIAT" dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. JUŻ WYSZEDŁ Nr. 17 w zwiększonej objętości (16-stronicowy) i zawiera treść następującą: 1) Laura Orvieto: Trzy szczęścia małego Dawida; 2) B. Kleinowa: Wycieczka w nieznane; 3) Anna Nichthauser: Lata szkolne Stanisława Wyspiańskiego (w 30-letnią rocznicę śmierci); 4) Stanisław Wyspiański: Głosy dzwonów i zegarów krakowskich; 5) Maurycy Szymel: Z ulicznika mędrzec (powieść); 6) Anna Pinkerfeld: Pan łabędź wiersz w tłum. Pereca Nowomiasta); 7) Mina Silberman: Dzieci piszą list do Królowej Zimy; 8) Nachman Mifelew: Uri stoi w kącie; 9) Wujaszek Alwin; Wicek i Wacek. PONADTO Okienko dzieci młodszych, wesołe „Okienko"; Kącik fizyki „na wesoło" (Wem), w świecie przyrody: spacer na księżycu, rzeczy ciekawe, oraz rozrywki umysłowe, nagrody, „Czego dowiedziało się „Okienko z odpowiedzi na swoje pytania, turniej werbunkowy itd. Adres Redakcji i Administracji: Al. Słowackiego 52. — Nr. tel. 106-76. Cena pojedynczego nr. 20 gr., kwart. 1.10 zł, półrocz. 2 zł.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Rząd brytyjski otrzymał tekst odpowiedzi japońskiej na notę protestacyjną w sprawie incydentu z „Lady Byrd". Odpowiedź ta po uprzednim przestudiowaniu jej przez Foreign Office, zakomunikowana została min. Edenowi, który przebywa w Yorkshire, oraz pozostałym członkom gabinetu. Opublikowanie tej odpowiedzi nastąpi z chwilą ostatecznego porozumienia się Londynu z Tokio, prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem.

— Nowy projekt węgierskiej ustawy wyborczej wprowadza w całym kraju tajne i obowiązkowe głosowanie oraz powiększa liczbę posłów z 245 na 260.

— Agencja Reutera donosi: Konflikt między pałacem królewskim a rządem wszedł w stadium decydujące. Król Faruk zaproponował utworzenie specjalnej komisji, której zadaniem będzie zbadanie przyczyn konfliktu.

— Żegluga na wodach Prus wschodnich w okolicy Królewca uległa przerwie z powodu gór lodowych. Władze morskie zabroniły wszystkim statkom wchodzić do tego portu lub opuszczać go.

— Książę Aosta przejął wczoraj oficjalnie funkcje marszałka Graziani jako wicekról Abisynii. Z okazji tej wydał on dwie proklamacje, jedną do Włochów, przebywających w Abisynii, a drugą do ludności tubylczej.

— Na stojącym w porcie w Hamburgu niemieckim parowcu "Wangoni" wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył salę jadalną pierwszej klasy, klatkę schodową, pokład spacerowy i hall.

— W Dorn odbyła się wczoraj uroczystość zaręczyn wnuka b. cesarza ks. Ludwika Ferdynanda z wielką księżniczką rosyjską Kirą.

— Włoscy lotnicy Stoppani i Comani, którzy wystartowali z Kadyxu 28 grudnia o godz. 13.40 wylądowali wczoraj o godz. 12 w Caravellas w pobliżu Victoria (stan Espirito Santo), bijąc o przeszło 1200 klm rekord dystansu, należący dotychczas do francuskiego samolotu „Lieutenant Vaisseau Paris".

KRÓTKOWZROCZNA WŁAŚCICIELKA PENSJONATU



„Czy państwo jesteście żonaci?"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.